



**NAJBARDZIEJ OPINIOTWÓRCZE
MEDIUM REGIONALNE**

W GRUDNIU 2020 według badań INSTYTUTU MONITOROWANIA MEDIÓW

2 756 413 użytkowników
13 480 113 odsłon

Źródło: Google Analytics, grudzień 2020

dziennik

W S C H O D N I



Dziewczynka na okładce

Kinga Jastrzębska wygrała nasz konkurs „Maluch na okładkę”

STRONA 12

**PIĄTEK-NIEDZIELA
22-24 STYCZNIA 2021**

Redaktor wydania:

Krzysztof Wiejak

Cena 3,20 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXVII Nr 14 (6979)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325



Mróz odpuszcza

W weekend w regionie ma być zdecydowanie cieplej niż w ostatnich dniach. O siarczystych mrozach możemy na razie zapomnieć. Wczoraj w Lublinie było słonecznie i do 6 st. C. To potężna różnica, bo jeszcze w poniedziałek w dzień było kilkanaście stopni mrozu. Podobnie ciepło i słonecznie ma być w piątek. W sobotę także do 6 st. C, ale będzie już mniej słońca. W niedzielę będzie nieco chłodniej, do 3 st. C. Ma też padać deszcz.

Ale nie jest powiedziane, że to już koniec zimy. Ujemne temperatury IMGW przewiduje w okolicach wtorku. Mróz ma być jednak niewielki, około -1 st. C.

PAB

Zalew Zemborzycki w Lublinie w czwartek wciąż pokryty był lodem, ale jego warstwa topnieje z dnia na dzień

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Radny na saksach w Niemczech. Bo musi ratować gospodarstwo

ŻYCIE Radny powiatu bialskiego z PSL do dwóch miesięcy pracuje jako kierownik pocztowy pod Stuttgartem. „Muszę zarabiać, żeby spłacać kredyty” – mówi Dziennikowi. I zapowiada, że do Polski wróci, kiedy przestanie rządzić PiS

Ewelina Burda

Marek Sulima (PSL), radny powiatu bialskiego i aktywny rolnik, o swoim wyjeździe powiedział radnym podczas zdalnej sesji rady powiatu. – Jestem 1500 kilometrów od was. Pracowałem ciężko całe życie i widzicie, do czego to doszło – mówił łamiącym się głosem.

Nie będę na nich robił

50-letni rolnik z Zasiadek (gmina Międzyrzec Podlaski) pracuje teraz jako kierownik w niemieckiej poczcie. – Mam pięciu synów. Brałem kredyty, bo kto ich nie brał. Muszę to spłacać, a oprocentowanie nie jest niskie – tłumaczy Dziennikowi Sulima. Znalazł chwilę na rozmowę podczas przerwy w pracy. W Zasiadkach od 1993 roku prowadzi rodzinne gospodarstwo wyspecjalizowane w hodowli indyków. Zbudował nowoczesne kurniki. Jego roczna produkcja osiągała nawet 6 tys. ton mięsa.

A jak jest teraz? – Dopóki naszym krajem będzie rzą-

dzić PiS, nie wrócę i nie będę na nich robił – denerwuje się radny. Był organizatorem wielu rolniczych protestów, zarówno wtedy, gdy rolnicy wychodzili na drogi, gdy walczyli z Afrykańskim Pomorem Świń, a także w październiku ubiegłego roku w ramach sprzeciwu wobec tzw. „piątki Kaczyńskiego”.

– Próbowałem już wszystkiego, walczyłem, ale z tą władzą się nie da. Na polskiej wsi jest tragedia. Ja sam w pewnym momencie nie miałem złotówki na chleb.

A rodzina jest dla mnie najważniejsza, dlatego się nie poddałem – tłumaczy nam Sulima. Ale łatwo mu za granicą nie jest. – Jest ogromna tęsknota, bo za starym na to jestem – nie ukrywa. Jednak niemiecki pracodawca zaproponował mu podpisanie umowy o pracę. – Zarobki są tu 3-, a nawet 4-krotnie wyż-



sze niż w Polsce. Żona mówi, że bym siedział do emerytury – przyznaje radny. Gospodarstwem w Zasiadkach opiekują się teraz synowie oraz żona radnego. Ale zdaniem rolnika produkcja i tak jest nieopłacalna. – Nie ma cen. Produkcja jednego indyka to wydatek 5 zł. A mi płacą 4 zł. Mam być niewolnikiem? – oburza się nasz rozmówca. I zapowiada, że dopóki sesje będą zdalne, wciąż będzie radnym.

Ta swoista spowiedź Sulimy wywołała zaskoczenie i kąśliwe komentarze ze strony radnych PiS. – Nie można

Marek Sulima (w środku) twierdzi, że produkcja indyków w jego gospodarstwie jest nieopłacalna. Dlatego by spłacać kredyty, wyjechał pracować do Niemiec

FOT. ARCHIWUM WŁASNE

dopuszczać do tego, abyśmy dawali emocjom upust. Pan przewodniczący powinien reagować, gdy padają słowa powszechnie uważane za obraźliwe – skwitował wystąpienie radnego PSL wicestarosta Janusz Skólimowski (PiS). W pewnej chwili atmosfera zrobiła się gorąca. – „Kończ waść,

wstydu oszczędź”. – Żenująca jest ta wasza obrona tego syfu, które jest teraz w Polsce – odpowiedział Sulima. – Rolnicy są w dołku. Mamy senatora, premiera i posłów. A nie dostajemy złotówki jako powiat. Przestańcie być obłudni!

Dramat rolników

Rolnika-emigranta podziwiał Daniel Dragan (Porozumienie Samorządowe), wiceprzewodniczący rady powiatu. – Radny Sulima nie załamał się, tylko zakasał rękawy i kiedy jego własny kraj nie daje mu możliwości uczciwego zarobku, nie czekał na jakąkolwiek pomoc. Pojechał zarabiać pieniądze – zauważył Dragan. Ale jednocześnie dodaje, że ta historia pokazuje, „dramat polskich rolników”. – Nasz kolega, rolnik, pracuje dziś u niemieckiego bauera, bo rząd zapomniał, że również gospodarstwa rolne zostały dotknięte przez pandemię koronawirusa. Bez pomocy ich gospodarstwa niedługo będą odwiedzać głównie komornicy – stwierdza wiceprzewodniczący.

9 772353 692652 03

PREZEGŁAD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

AKCJA-EWAKUACJA

Senator-milioner z Lublina Jacek Bury o włos wyprzedził Joannę Muchę i jako pierwszy dał nogę z tonącej platformy o nazwie Komitet Obywatelski. Podobno propozycję skorzystania z koła ratunkowego otrzymała od Szymona również posłanka Marta Wcisło (PO), ale na razie nie potwierdza, nie zaprzecza.

Pani poseł, naszym skromnym zdaniem nie ma się co zastanawiać

WTOREK

DROGOWIEC ROKU

Macie najwspanialszego wódatarza w Polsce – ogłosiło czasopismo Wspólnota, przyznając tytuł Samorządowca Roku prezydentowi Lublina Krzysztofowi Żukowi (PO). Wczytajmy się przez chwilę w uzasadnienie wyboru: „Bez wątplenia należy on do ekskluzywnego grona zaledwie kilku najlepszych wódatarzy miast w Polsce” – słusznie podkreśla pismo. „W trudnym 2020 roku sumę dokonań i zalet Krzysztofa Żuka zwierzyło oddanie siedemnastki i znaczne zaawansowanie prac na S19, zwanej Via Carpatia, bo o tę drogę też walczył”.

Do listy sukcesów zapomnieli dopisać obwodnicę Tomaszowa Lubelskiego i Chodła

ŚRODA

BRAWURA

Znana z bezpośredniości w stosunkach z partyjnym narybkiem posłanka Lewicy Monika Pawłowska zażądała dymisji wojewody lubelskiego Lecha Sprawki (PiS). Bo ten, jej zdaniem, odpowiada za to, że w szpitalu w Parczewie poza kolejką zaszczepił się związany z PiS burmistrz. Wojewoda w tonie koncyliacyjnym stwierdził, że trudno mu cokolwiek komentować: – To jest kwestia procesów myślowych poszczególnych osób, do których nie chcę się odnosić – oznajmił.

My też wyjątkowo nie będziemy się odnosić

CZWARTEK

GOODBYE!

Wspomniana już posłanka PO Joanna Mucha nie czekała na koniec koncertu na Titaniku i zgrabnie, w blasku fleszy, przeskoczyła do szalupy Szymona. Stwierdziła, że jej drogi z PO się rozjechały, że nie chce być już totalną opozycją i dlatego wybiera politycznego kaznodzieję. Podobno na pożegnanie szefowi lubelskiej PO Krzysztofowi Żukowi Mucha miała zanucić: „Nie pucz, kiedy odjeżdż”.

Żeby później nie musieli śpiewać „Znowu z puczem mi nie wyszło”

PRZEBÓJ TYGODNIA

POMYSŁ

W szpitalu tymczasowym w Targach Lublin błakających się po halach pacjentów wciąż można policzyć na palcach dwóch rąk, a tak konkretnie to na sześciu palcach. Wśród nowych pomysłów na wykorzystanie przestrzeni pojawił się ten, by zrobić przy szpitalu punkt szczepień na „koronę”. Zgodnie z dotychczasową logiką funkcjonowania placówki, na wszelki wypadek punkt oddalony jest od szpitala o kilka kilometrów.

Kolejną atrakcją ma być zorganizowanie w szpitalu gry miejskiej: „Wakacje z duchami”

(KW)

„Siniak” skatowany i zakopany żywcem. Będzie proces

ZEZWIERZĘCENIE Pobił łopatą, a potem zakopał żywcem. Tak 34-latek z Lublina miał potraktować własnego psa. Jerzy B. odpowie za to przed sądem

Jacek szydlowski

W tym tygodniu prokuratura przesłała do sądu akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie. – Odpowie on za znęcanie się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem. Czyn ten zagrożony jest karą do 5 lat pozbawienia wolności – informuje Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Jerzy B. czeka na proces w areszcie, co w tego typu sprawach należy do wyjątków. Z ustaleń prokuratury wynika, że mężczyzna wyjątkowo brutalnie potraktował swojego psa.

Do zdarzenia doszło pod koniec października ubiegłego roku. Pracownica PKP przechodząc pod wiaduktem przy ul. Grygowej w Lublinie usłyszała skomlenie zwierzęcia. W pobliżu zauważyła wystający spod ziemi pysk psa.



Zaalarmowała służby ratunkowe i kolegów. Wspólnie wykopali czworonoga i okryli go kocami. Okazało się, że to niewielki mieszaniec, którego ktoś dotkliwie pobił i zakopał żywcem. Pies szybko trafił pod opiekę weterynarzy.

– Został wprowadzony śpiączkę, ale pomimo wielu starań nie dochodził do siebie. Miał bardzo poważne obrażenia oraz objawy

Mimo wysiłków lekarzy weterynarii „Siniaka” nie udało się uratować

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

neurologiczne. Lekarze uznali, że nie są w stanie już mu pomóc i podjęli decyzję o eutanazji – mówi Marta Włosek, prezes Fundacji

Ex Lege, która interweniowała w sprawie psa.

Szybko okazało się, że skatowany mieszaniec to „Siniak”, należący do Jerzego B z Lublina. Po nagłośnieniu sprawy w mediach mężczyzna sam zgłosił się na policję. Poinformował, że pies uciekł mu dzień wcześniej. Późniejsze śledztwo wykazało, że to Jerzy B. skatował własnego psa.

W wyjaśnieniu sprawy bardzo pomogły działania Fundacji Ex Lege oraz zeznania świadków, którzy skontaktowali się z organizacją.

– Z ich relacji wynikało, że Jerzy B. źle traktował swojego psa. Bił go i groził, że „zrobi z nim porządek” – dodaje Marta Włosek. – Ustaliśmy również, że wbrew wstępnym ustaleniom policji, w pobliżu miejsca zdarzenia są kamery monitoringu, dlatego wskazaliśmy miejsce ich usytuowania i złożyliśmy wniosek o zabezpieczenie nagrań. Nagrania będą jednym z dowodów sprawy.

Fundacja wystąpi w procesie jako oskarżyciel posiłkowy.

Żubry przyjechały i zaraz „dały kopyto”

Pierwsza para, krowa z cielakiem, już są. Zdążyły już dać dyla do lasu. Na szczęście daleko nie uciekły i są już pod kontrolą. Kolejnych siedem żubrów dołączy do tej dwójki w ciągu kilku dni.

Żubry zadomowiają się w Lasach Janowskich. Dwóm bykom towarzyszy dwie krowy z potomstwem oraz trzech przedstawicieli żubrzej młodzieży. Tak ma powstać janowska linia rodzimego żubra.

– Nowymi mieszkańcami naszych lasów zostaną dwa byki z Ośrodka Hodowli Żubrów w Nadleśnictwie Kobiór na terenie RDLP w Katowicach, dwie dorosłe krowy z Nadleśnictwa Borki, każda z nich z kilkumiesięcznym potomkiem oraz trzy osobniki w wieku czterech lat (dwie samice i jeden samiec) z tego samego nadleśnictwa – wylicza Bartłomiej Kosiarski, zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Janów Lubelski.

Żubrze stado ma liczyć w sumie ok. 40 osobników. Na popas będą wychodzić na 20 ha śródleśnych łąk. Zanim jednak na dobre zapoznają się z naturalnym środowiskiem, trafią do zagrody adaptacyjnej o powierzchni 1 ha. Po okresie przystosowawczym zwierzęta zostaną wypuszczone na wolność, a Janowskie Lasy staną się kolejnym punktem w Polsce umożliwiającym miłośnikom le-



śnych wędrowek zobaczenie żubrów na własne oczy.

Po wypuszczeniu z zagrody adaptacyjnej stado żubrów będzie wędrowało po Lasach Janowskich pod przewodnictwem krowy – żubrzycy, która zostanie wyposażona w nadajnik GPS, tak by można było śledzić poczynania zwierząt.

I właśnie dzięki temu udało się namierzyć krowę i jej ciele, które zaraz po przyjeździe do janowskiego leśnictwa „dały kopyto”. Uciekinierzy zostali namierzeni dzięki obroży telemetrycznej,

Największe osobniki osiągną wagę nawet kilkuset kilogramów. Dlatego też leśnicy zalecają na przyszłość, by mając żubry w zasięgu wzroku zachować dystans kilkudziesięciu metrów

FOT. RDLP LUBLIN

którą nosi żubrza mama. Wiadomo, że razem z cielakiem przebywa w pobliżu zagrody – poinformowali leśnicy.

– Zrobimy wszystko, żeby żubry czuły się tu, tak jak u siebie w domu, a ich aklimatyzacja przebiegała bez żadnych zakłóceń. Mam nadzieję, że introdukcja tego pięknego puszczańskiego gatunku nie odbije się negatywnie na stanie lasu oraz nie spowoduje sytuacji konfliktowych w relacjach z mieszkańcami sąsiadującymi z lasami – dodaje dr inż. Marek Kamola, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie.

(P.P.)

Na szczepienia do chorych nie dojadą

PROBLEM Pacjentów, którzy ze względu na stan zdrowia nie mogą przyjechać do przychodni lub szpitala, miały szczepić przeciwko Covid-19 mobilne punkty. W praktyce umówienie się na taką wizytę w domu graniczy z cudem

Katarzyna Prus

Od dzisiaj na szczepienia przeciwko Covid-19 mogą rejestrować się seniorzy powyżej 70. roku życia. Tydzień temu ruszyły zapisy w grupie pacjentów powyżej 80. roku życia. W przypadkach, kiedy ze względu na stan zdrowia pacjenta transport do punktu szczepień odpada, miały działać mobilne punkty. Jak się jednak okazuje, umówienie się na szczepienie w domu graniczy z cudem.

– Chciałam umówić na szczepienie moją mamę, która ma 93 lata. Jest po poważnej operacji, nie może chodzić, nie powinna być też przewożona do przychodni, bo to może pogorszyć jej stan. W takich przypadkach miały przecież działać zespoły, które szczepią w domu pacjenta. Jest z tym jednak problem – skarży się pani Maria z Lublina, która w środę chciała zarejestrować mamę w przychodni przy ul. Weteranów w Lublinie. – W przychodni usłyszałam, że nie ma takich usług. Zostałam odesłana z kwitkiem.

To nie jedyna taka sytuacja. W poniedziałek na „domowe” szczepienie chciała się też umówić pani Danuta z Lublina. – Dzwoniłam do przychodni przy ul. Kawalerzyjskiej. Mam bardzo chory kręgosłup, jestem po operacji. W domu głównie leżę albo siedzę. Prosiłam, żeby ktoś mógł przyjechać do domu i mnie zaszczepić, ale w przy-

chodni nie wiedzieli, jak mi pomóc – skarży się seniorka, która skontaktowała się w tej sprawie z naszą redakcją.

Problemem zajęła się posłanka Marta Wcisło (KO), która skierowała już w tej sprawie pismo do wojewody.

– Powołanie mobilnych punktów szczepień jest konieczne i powinno zostać dokonane bez zbędnej dnej zwłoki

– apeluje Wcisło.

– Zespoły mobilne będą wysyłane do pacjentów. Informacja co do szczegółów ich funkcjonowania będzie podana w najbliższym czasie. Na pewno pojawi się przed 25 stycznia, kiedy rusza szczepienie seniorów – tłumaczy z kolei Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

W jaki sposób pacjenci mają zgłosić, że potrzebują szczepienia w domu? – Najpierw pacjent powinien się zarejestrować na szczepienie, a następnie omówić kwestię transportu w danym punkcie szczepień. Zdecydowana większość punktów w regionie zadeklarowała szczepienie w trybie wyjazdowym – zaznacza Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ.

Informację na temat dostępności wyjazdowych zespołów można uzyskać dzwoniąc na bezpłatną infolinię 989.

Mobilne punkty szczepień z założenia mają docierać do pacjentów, których stan zdrowia nie pozwala na wyjście z domu

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI



R E K L A M A

Unijne wsparcie dla przyszłych przedsiębiorców

Do końca lutego 2021 r. trwa nabór wniosków o dofinansowanie w ramach Działania 9.3 Rozwój przedsiębiorczości. Wybrane w ramach konkursu podmioty będą prowadzić nabór dla osób chcących założyć działalność gospodarczą. O tym, że warto przyłączyć się do programu najlepiej świadczą przykłady osób, które już to zrobiły i pracę dla samych siebie bardzo chwalą.

Jolanta Niedzielska przez wiele lat pracowała „na etacie”. Lubiła swoje zajęcie, do czasu, gdy zainteresowała się fotografią. – I zaczęłam robić zdjęcia ślubne – śmieje się kobieta. – Początkowo było to moją pasją, a potem stało się dodatkowym zajęciem. W pewnym momencie zorientowałam się, że sprawia mi ogromną satysfakcję i chcę zajmować się tylko tym.

Decyzja o rezygnacji z pracy, która dawała stałą pensję, nie należała jednak do łatwych.

– Wiedziałam, co chcę robić w życiu i wiedziałam, że nie jestem w stanie zacząć od zera, bo potrzebny jest mi profesjonalny sprzęt. Zrobiłam więc rozeznanie rynku i okazało się, że mogę ubiegać się o dofinansowanie ze środków unijnych. Od razu miałam przekonanie, że to propozycja w sam raz dla mnie, ale, gdy już zrezygnowałam z pracy, miałam kilka nieprzespanych nocy – przyznaje pani fotograf.

Okazało się jednak, że samodzielne napisanie wniosku aplikacyjnego jest bardzo proste. Przy napisaniu biznesplanu pomagali już specjaliści.

– Dzięki udziałowi w programie dostałam dofinansowanie, ale też przez rok od założenia działalności korzystam ze wsparcia pomostowego dotyczącego m.in. płatności składek ZUS. Brałam też udział w szkoleniach dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej i księgowości. Miałam wsparcie doradców. Nigdy nie byłam zostawiona sama sobie. To wszystko sprawiło, że jestem bardzo dobrze przygotowana do kierowania własną firmą. Wahającym się, gorąco to polecam – podkreśla Jolanta Niedzielska i dodaje, że gdy ubiegała się

o dofinansowanie razem z nią udział w konkursie brali przedstawiciele wielu branż. – Ktoś chciał świadczyć usługi kosmetyczne, inny prowadzić działalność finansową, a ktoś inny montować piece. Środki unijne są dla wszystkich i wspierają wszystkie dobre pomysły.

Trafia się ku temu doskonała okazja. 29 stycznia 2021 r. rusza nabór wniosków o dofinansowanie projektu w ramach Działania 9.3 Rozwój przedsiębiorczości. Podmiotami uprawnionymi do ubiegania się o dofinansowanie są między innymi: jednostki samorządu terytorialnego, osoby prawne, partnerzy społeczno-gospodarczy oraz osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą.

Celem konkursu jest rozwój przedsiębiorczości oraz zwiększenie liczby nowych i trwałych miejsc pracy w regionie. Na ten cel przeznaczonych zostanie ponad 11 mln zł.

Wnioski o dofinansowanie projektu opracować należy z wykorzystaniem generatora wniosków dofinansowanie w LSI2014 EFS. Aplikacja dostępna jest za pośrednictwem strony internetowej <https://lsi2014efs.lubelskie.pl>. Wniosek należy dostarczyć w formie papierowej (wydruk z formatu PDF wygenerowanego przez LSI2014EFS) do 28 lutego 2021 r. do godziny 15.30 osobiście, przesyłką kurierską lub pocztą na adres: Departament Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego Punkt Kontaktowy, pokój nr 1 w godzinach 7:30 – 15.30, ul. Czechowska 19, 20-072 Lublin.

Wybrane w ramach konkursu podmioty będą prowadzić rekrutację spośród mieszkańców wo-



jewództwa lubelskiego, którzy ukończyli 30 lat i zamierzają założyć działalność gospodarczą. Grupę docelową stanowią będą osoby bezrobotne i bierne zawodowo; osoby, które ukończyły 50 lat; osoby z niepełnosprawnościami lub o niskich kwalifikacjach; imigranci; osoby odchodzące z rolnictwa i ich rodziny, osoby ubogie pracujące, zatrudnione na umowach krótkoterminowych lub pracujące w ramach umów cywilnoprawnych, których miesięczne zarobki nie przekraczają 120 proc. wysokości minimalnego wynagrodzenia.

Biorąc udział w projekcie osoby planujące założenie działalności gospodarczej będą mogły otrzymać bezwrotne wsparcie obejmujące: udział w szkoleniach niezbędnych do podjęcia i prowadzenia działalności

gospodarczej, dotację na rozpoczęcie działalności gospodarczej oraz wsparcie pomostowe w postaci pomocy finansowej.

– Gorąco namawiam osoby planujące założenie działalności gospodarczej, żeby robiły to i śmiało korzystały w tym celu ze wsparcia, jakie dają im środki unijne – mówi Jarosław Stawiariski, Marszałek Województwa Lubelskiego. – Cieszę się, że osób, które skorzystały już z takiej możliwości jest coraz więcej. Ci, którzy się wahają powinni brać z nich przykład.

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na: rpo.lubelskie.pl

[f LubelskieFunduszeEuropejskie](https://www.facebook.com/LubelskieFunduszeEuropejskie)

Bogdanka zarobiła dużo mniej

Wstępne wyniki finansowe LW Bogdanka za miniony rok mówią o 66,5 miliona złotych zysku. Jest to o prawie 5 razy mniej niż za rok 2019. – To i tak dobry wynik w czasach pandemii, kryzysu gospodarczego i dekarbonizacji – ocenia Mirosław Taras, były prezes lubelskiej kopalni.

W 2019 roku lubelska spółka węglowa wypracowała zysk w wysokości 309,2 miliona złotych. 66,5 miliona za rok 2020 znacznie gorszy wynik. Spadła także produkcja węgla handlowego z 9,45 mln ton do 7,61 mln ton.

– Przyczyną gorszego wyniku finansowego LW Bogdanka należy upatrywać w czynnikach zewnętrznych – komentuje były prezes Bogdanki Mirosław Taras. – W związku z pandemią i kryzysem gospodarczym firmy zmniejszyły

zużycie prądu, a co za tym idzie spadł popyt na węgiel. Spadły też ceny samego węgla. Pamiętać też należy o procesie dekarbonizacji. Bogdanka mogła sprzedać więcej. Podejrzewam, że jako firma państwowa miała założony „kaganiec”, aby śląskie kopalnie pozbyły się węgla z hałd. Z tych powodów wynik finansowy Bogdanki należy uznać za dobry.

Wynik Bogdanki odzwierciedla sytuację polskiego górnictwa. Czy należy się obawiać o przyszłość lubelskiej kopalni. – Węgiel energetyczny ma przed sobą 10, 15, może 20 lat. W tym czasie Bogdanka może sporo zyskać. Podejrzewam, że kopalnie na Śląsku zamkną się wcześniej niż to przewiduje kalendarz rządowy. Tę lukę wypełni Bogdanka i wróci do wysokiej rentowności – ocenia Taras.

(P.P.)

Coraz szybciej ubywa mieszkańców

SPOŁECZEŃSTWO Lublin stracił w zeszłym roku aż 2515 zameldowanych na stałe mieszkańców – wynika z danych Ratusza. To tak, jakby wynieśli się wszyscy lokatorzy ze Starego Miasta. Tak dużego ubytku nie było w tym wieku ani razu. Najszybciej wyludnia się dzielnica Za Cukrownią, szybko rośnie za to Węglin Południowy

Dominik Smağa

Liczba zameldowanych na stałe mieszkańców topnieje w Lublinie od lat, ale w minionym roku to zjawisko bardzo mocno przyspieszyło. O ile w ciągu roku 2019 miasto straciło 950 takich osób, o tyle w zeszłym roku ubytek był już ponaddwukrotnie większy i Lublin stracił 2515 stałe zameldowanych.

Według samorządowców głównym winowajcą jest wirus SARS-CoV-2. – Trzeba zauważyć, że znaczący spadek meldunków nastąpił dopiero w drugiej połowie roku – stwierdza lubelski Ratusz. – Potwierdza to tezę o wpływie pandemii na kształtowanie się sytuacji demograficznej miasta.

Skąd taki ubytek

Jedną z przyczyn, o której zresztą ostatnio jest głośno, to znaczący wzrost liczby zgonów. W zeszłym roku zanotowano ich w Lublinie aż 4100.

– Towarzyszy temu jednoczesny spadek ilości urodzeń, których zarejestrowano 3030 – zauważa Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. – W roku 2020 nastąpił ujemny przyrost naturalny.

Drugą przyczyną wskazywaną przez Ratusz, również związaną z epidemią, jest zamknięcie szkół i uczelni. – To pozabawiło miasto całej rzeszy uczniów i studentów. Widać to w liczbie osób zameldowanych na pobyt czasowy – stwierdza Boguta. – Ale brak osób uczących się wpłynął także na liczbę stałych meldunków, bo część młodzieży właśnie tak melduje się na czas pobierania nauki.

Trzecim powodem, niezmiennym od lat, są prozaiczne wyprowadzki, zarówno te do domu zbudowanego tuż pod Lublinem, jak też przenosiny do innych, większych miast.

Tu bardzo, tam wcale

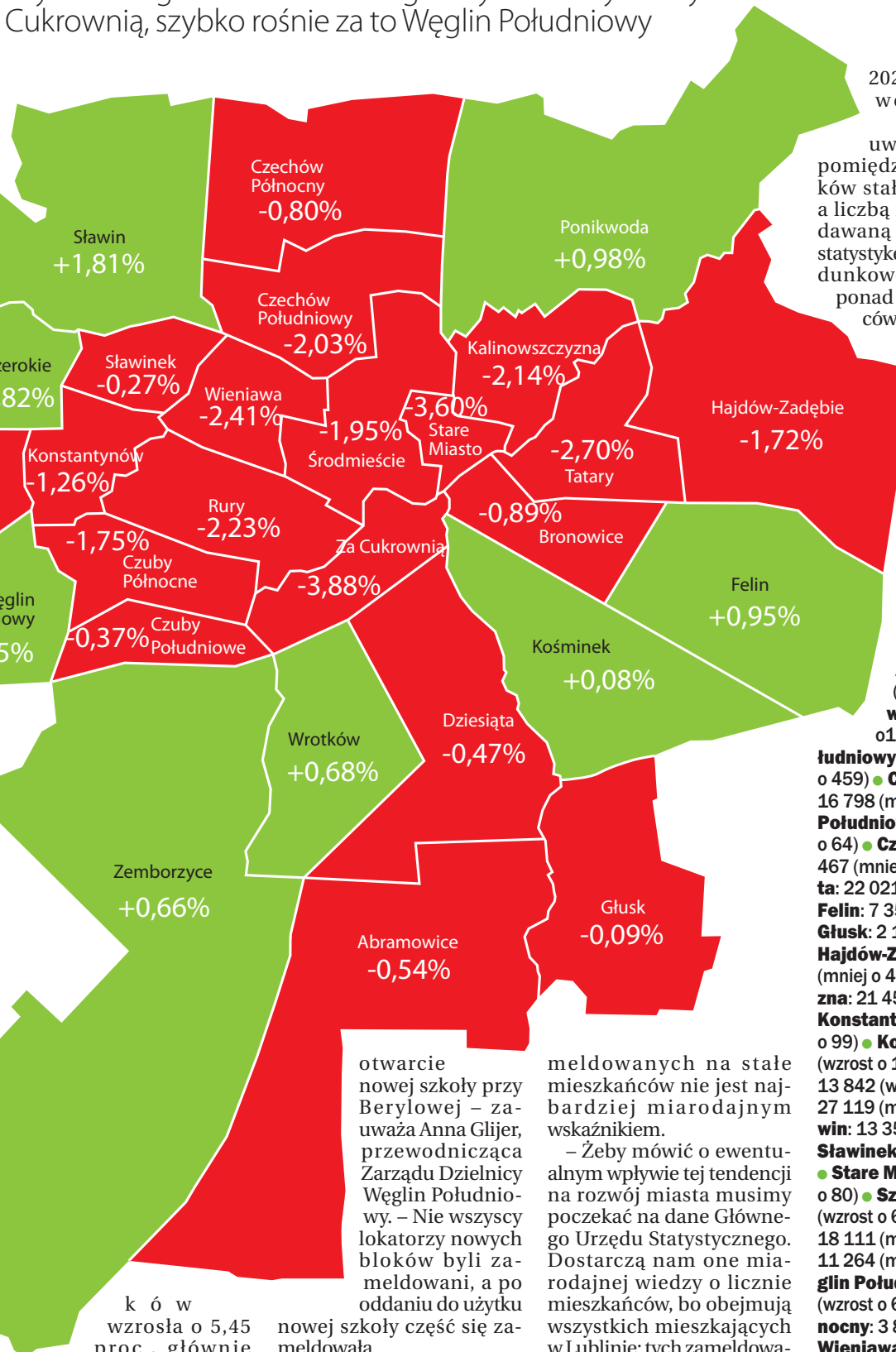
Lublin nie wyludnia się równomiernie. Największy ubytek zameldowanych na stałe mieszkańców zanotowała dzielnica Za Cukrownią, która w ciągu minionego roku straciła ich niemal 4 proc.

– Zapewne mają na to wpływ wysiedlenia pod przyszłą budowę przedłużenia ul. Lubelskiego Lipca '80. Niektóre budynki na jej trasie stoja już puste – mówi Lidia Kasparska-Chachaj, przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Za Cukrownią. Zwraca również uwagę na to, że plan zagospodarowania umożliwia rozbudowę niektórych domów. – To też może wpływać na to, że niektórzy mieszkańcy się wyprowadzają.

Przekraczający 3,5 proc. ubytek liczby zameldowanych mieszkańców notowany jest też na Starym Mieście, a niewiele lepiej było na Tatarach.

– W mojej dzielnicy od kilkudziesięciu lat nie wybudowano żadnego nowego budynku mieszkalnego. To podstawowa przyczyna tego, że wyróżniamy się na tle innych – komentuje Józef Nowomiński, przewodniczący Rady Dzielnicy Tatarskiej.

Mniej niż co trzecia dzielnica (9 spośród 27) może się pochwalić wzrostem liczby mieszkańców. Rekordowy pod tym względem jest Węglin Południowy, gdzie liczba stałych meldun-



2020 będą dostępne w czerwcu.

Ratusz zwraca uwagę na rozdziewiek pomiędzy liczbą meldunków stałych i czasowych, a liczbą mieszkańców podawaną przez państwową statystykę. W roku dane meldunkowe mówiły o nieco ponad 329 tys. mieszkańców. – Według GUS Lublin liczył prawie 340 tys. – zauważa Sagan.

ILU MAJĄ MIESZKAŃCÓW

Liczba osób zameldowanych na stałe w poszczególnych dzielnicach na 31 grudnia 2020 r. W nawiasie zmiana, która zaszła w ciągu minionego roku

Abramowice: 1 646 (mniej o 9) • **Bronowice:** 14 430 (mniej o 129) • **Czechów Południowy:** 22 142 (mniej o 459) • **Czechów Północny:** 16 798 (mniej o 135) • **Czuby Południowe:** 17 220 (mniej o 64) • **Czuby Północne:** 25 467 (mniej o 453) • **Dziesiąta:** 22 021 (mniej o 103) • **Felin:** 7 352 (wzrost o 69) • **Głusk:** 2 129 (mniej o 2) • **Hajdów-Zadębie:** 2 290 (mniej o 40) • **Kalinowszczyzna:** 21 452 (mniej o 468) • **Konstantynów:** 7 786 (mniej o 99) • **Kośminek:** 12 754 (wzrost o 10) • **Ponikwoda:** 13 842 (wzrost o 135) • **Rury:** 27 119 (mniej o 619) • **Sławin:** 13 353 (wzrost o 237) • **Sławinek:** 6 913 (mniej o 19) • **Stare Miasto:** 2 145 (mniej o 80) • **Szerokie:** 3 687 (wzrost o 66) • **Śródmieście:** 18 111 (mniej o 361) • **Tatarska:** 11 264 (mniej o 312) • **Węglin Południowy:** 11 767 (wzrost o 608) • **Węglin Północny:** 3 854 (mniej o 6) • **Wieniawa:** 11 226 (mniej o 277) • **Wrotków:** 15 177 (wzrost o 103) • **Za Cukrownią:** 3 167 (mniej o 128) • **Zemborzyce:** 3 042 (wzrost o 20).

otwarcie nowej szkoły przy Berylowej – zauważa Anna Glijer, przewodnicząca Zarządu Dzielnicy Węglin Południowy. – Nie wszyscy lokatorzy nowych bloków byli zameldowani, a po oddaniu do użytku nowej szkoły część się zameldowała.

Ratusz: poczekajmy

Władze Lublina ostrożnie podchodzą do danych i przekonują, że liczba za-

meldowanych na stałe mieszkańców nie jest najbardziej miarodajnym wskaźnikiem.

– Żeby mówić o ewentualnym wpływie tej tendencji na rozwój miasta musimy poczekać na dane Głównego Urzędu Statystycznego. Dostarczą nam one miarodajnej wiedzy o liczbie mieszkańców, bo obejmują wszystkich mieszkających w Lublinie: tych zameldowanych i niezameldowanych – komentuje Mariusz Sagan, dyrektor Wydziału Strategii i Przedsiębiorczości w Urzędzie Miasta. – Dane za rok

Ciepło dla bezdomnych. Z Twojej szafy

POMOC - W sezonie zimowym potrzebujemy dużej ilości odzieży i butów zimowych – apeluje o pomoc Centrum Wolontariatu w Lublinie, które na różne sposoby pomaga osobom bezdomnym

Osoby związane ze stowarzyszeniem w dwie soboty – jutro, 23 stycznia i 30 stycznia organizują zbiórki ciepłych rzeczy. Dary można przynieść do punktu przy ul. 1 Maja 20.

– Mrozy, które nawiedziły nasz region zwane przez niektórych „Bestią ze wschodu” okazały się nie

być straszne dla większości społeczeństwa. Dla tych, którzy mają dach nad głową i możliwość spożywania ciepłych posiłków to ciekawe urozmaicenie monotonnej zimy – zauważa Justyna Orłowska, prezeska Centrum Wolontariatu w Lublinie. – Inaczej sytuacja wygląda wśród osób, bez dachu nad głową, a także skrajnie ubo-

gich, mieszkających w trudnych warunkach socjalno-bytowych. W ich przypadku, kilkunastu nawet atak zimy to walka o przetrwanie i życie.

Centrum pomaga takim osobom, prowadząc od 20 lat program wolontariacki pod nazwą Gorący Patrol. Bezdomni mogą otrzymać pomoc m.in. we wspomnia-

nym punkcie wsparcia, przy ul. 1 Maja 20, który jest czynny 7 dni w tygodniu (w godz. 18.30-20.30). Osoby, które chcą wesprzeć finansowo działania Centrum Wolontariatu mogą wpłacać pieniądze na konto – nr konta: 64 1240 1503 1111 0000 1753 2101, tytułem darowizna na cele statutowe – bezdomni. (AA)

ZBIÓRKA ODZIEŻY

Zaplanowana jest na 23 i 30 stycznia (w godz. 10-13). Do punktu wsparcia dla osób bezdomnych przy ul. 1 Maja 20 można przynosić wyłącznie: kurtki zimowe, swetry, bluzy, spodnie dresowe, jeansy, buty zimowe (sportowe), a także skarpety, czapki, rękawiczki, szaliki a także koce i kołdry. Członkowie stowarzyszenia proszą o przynoszenie rzeczy czystych i nadających się do użycia.

REAGUJ

Pod numerem telefonu 791 156 921 Centrum przyjmuje zgłoszenia dotyczące osób bezdomnych przebywających na terenie miasta, które potrzebują wsparcia.

Z odpadami pojedziemy na Felin

ZMIANA Na obrzeża Felina przeniesiony ma być Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych prowadzony obecnie przy ul. Głuskiej 6 przez Lubelskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, spółkę samorządu Lublina.

Prezydent chce przekazać tej spółce miejskie nieruchomości leżące koło ul. Plewińskiego, tuż przy Ośrodku Doskonalenia Techniki Jazdy. Właśnie tam LPGK miałyby urządzić od nowa punkt zbiórki odpadów. Przekazywane przez miasto grunty o łącznej powierzchni prawie 0,4 ha podniosłyby kapitał zakładowy spółki.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Prezydencki pomysł będzie mógł wejść w życie pod warunkiem, że Rada Miasta zgodzi się na przekazanie gruntów LPGK. Głosowanie w tej sprawie ma się odbyć na najbliższym, czwartkowym posiedzeniu radnych. Ratusz tłumaczy, że takie przenosiny pozwolą spółce „na sprawniejszą i swobodniejszą gospodarkę zajmowanym terenem”.

Nieruchomość przy Głuskiej (na zdjęciu), gdzie obecnie działa punkt zbiórki odpadów, jest dzierżawiona przez LPGK od Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. (DRS)

Komu i jak wynajmą mieszkanie

PRAWO Już w czwartek lubelscy radni mają zatwierdzić nowe zasady wynajmowania miejskich mieszkań

Prezydencki projekt uchwały w tej sprawie powtarza w większości przypadków obowiązujące dotychczas przepisy.

Zmian nie jest dużo. Jedną z nich dotyczy przydzielania mieszkań osobom niepełnosprawnym. Zgodnie z nową uchwałą będzie im przysługiwać mieszkanie od-

powiednie do ich potrzeb pod względem położenia w budynku, wyposażenia obiektu w windy lub podjazdy. Dostosowana do indywidualnych potrzeb niepełnosprawnych musi być też powierzchnia lokalu, który powinien być także wyposażony w urządzenia techniczne ułatwiające korzystanie z mieszkania.

Inna zmiana, która ma być wprowadzona uchwałą Rady Miasta, dotyczy uchodźców. Osoby posiadające taki status będą mogły dostać dodatkowe trzy punkty przy rozpatrywaniu wniosków o lokal. Również trzy punkty dostaną osoby mające przyznaną w naszym kraju tzw. ochronę uzupełniającą. (DRS)

Serial „Radni” od teraz z napisami

Ja nie mogę tego słuchać! O czym on mówi? To jest dramat! – To proszę wyjąć słuchawki z uszu, no przecież da się to zrobić.

Ten oraz wiele innych wartkich dialogów miejskich radnych można już zgłębiać bez włączania dźwięku. Nagrania z posiedzeń Rady Miasta będą od teraz uzupełniane napisami. Pierwszy film uzupełniony o litery został opubli-

kowany wczoraj na internetowych stronach samorządu Lublina. Nie jest wolny od błędów, na ekranie wielokrotnie możemy przeczytać chociażby nieprawidłowy zapis „naprawdę”.

Przetwarzanie na napisy każdego słowa wypowiedzianego podczas posiedzeń zostało zlecone przez Ratusz białostockiej firmie DSM Intelligence. Kontrakt ważny do końca roku opiewa na ponad 35 tys. zł. (DRS)

R E K L A M A

Co eksperci sądzą o najnowszym sposobie poprawiającym sprawność seksualną?

Nawet 6 cm więcej po 1 dawce

Dzięki przełomowemu odkryciu australijskich naukowców Twoje możliwości seksualne i wytrzymałość w sypialni mogą zwiększyć się 3-krotnie już 1. nocy. Nowatorska formuła przeznaczona do domowego użytku jest dostępna również w Polsce – pierwsze 100 osób ma szansę otrzymać bioaktywny preparat **ZA DARMO**. Wiek i sprawność fizyczna nie mają znaczenia, teraz możesz kochać się nawet 90 minut dłużej, przeżywając niesamowite orgazmy kilka razy z rzędu.

**ZOSTAŃ JEJ...
ŁÓŻKOWĄ OBSESJĄ**

Czas płynie, a ogień między wami przygasa? Namietność trzeba podsycać, a wiek, małe przyrodzenie czy słaba kondycja fizyczna w XXI wieku nie powinny być już wymówką. Dzięki rewolucyjnej formule możesz nadal odczuwać 100% satysfakcji podczas zbliżeń i dorównywać w miłosnych podbojach dwudziestolatkom. Poprawa życia erotycznego to również poprawa relacji między Wami – czy jesteś gotowy na 3 x dłuższe uniesienia, wielokrotne szczytowania i spełnienie najskrytszych fantazji?

ZABIERZ JĄ NA SZCZYT

Wyobraź sobie, że już niedługo problemy z potencją odejdą w zapomnienie, a Ty znacznie powiększysz przyrodzenie, podniesiesz libido, wydłużysz czas trwania erekcji i poczujesz się znowu jak 20-latek. Dzięki innowacyjnej formule

sprawisz przyjemność nie tylko sobie, lecz również swojej partnerce – to idealny czas, żeby podarować ukochanej niesamowity seks i rozkosz, na jaką zasługuje. **Spraw, żeby robiło się jej gorąco już na sam Twój widok!**

Rozmiar przyrodzenia
XXL
już w zasięgu ręki

Jeśli chcesz:

- Zyskać dodatkowe 6 cm długości
- Odczuwać 3 x większą przyjemność podczas intymnych zbliżeń
- Być gotowym do miłosnych uniesień 24 h/7
- Przeżywać wielokrotne, długie szczytowania (nawet 7 razy z rzędu!)
- Doprowadzić swoją partnerkę do nieziemskiej rozkoszy

Dodatkowa OKAZJA: dla najszybszych niespodzianka GRATIS!
ROZPAL OGIEŃ W SYPIALNI!
Imponująca męskość, długa gotowość i moc doznań za każdym razem

Niech pożądanie trwa cały rok!

Przepis na ROZPALENIE NAMIĘTNOŚCI:

1. Skorzystaj ze 100% refundacji producenta i zamów nowoczesny żel, dzięki któremu **powiększysz męskość nawet o 6 cm już po 1. użyciu.**
2. Zaplanuj nastrojową kolację, którą zwierzyć się ognistym aktem miłosnym jak z filmu dla dorosłych. Dzięki nowej formule doznania będą silne jak nigdy wcześniej, a Ty będziesz mógł **kochać się nawet 90 minut dłużej!**
3. Kontynuuj nową namietną tradycję i bądź gotowy 24 h na dobę do przeżywania wielokrotnych ekstaz. **Aktywnego żelu starczy na długo**, a Wasze igraszki staną się tak pikantne, jak w młodości. Cieszyć się gorącą miłością bez limitu!

NR 1 NA POWIĘKSZENIE MĘSKOŚCI



Co sprawia, że nowatorska formuła jest tak skuteczna?

„Spektakularne efekty powiększenia masywności penisa są możliwe dzięki połączeniu silnie stężonych 4 substancji aktywnych (gliceryny, sorbitolu, mleczanu mentylu i wyciągu z żeń-szenia), które poprzez układ krwionośny wnikają do wszystkich ciał jamistych przyrodzenia. Stopniowo uwalniane, w pełni bezpieczne związki docierają do komórek, wzmacniają ich strukturę i zwiększają elastyczność, jednocześnie stymulując przepływ krwi oraz poszerzając naczynia krwionośne. W efekcie członek rośnie nawet o 6 cm, a **erekcja wydłuża się nawet o 90 minut już po 1. zastosowaniu**”.

Prof. Axel Thomson z Instytutu Seksuologii w Sydney

**WIĘKSZY CZŁONEK +
3 x DŁUŻSZA EREKCJA**

W ciągu 24 h – 3 x silniejsza erekcja, lepsze ukrwienie penisa, dłuższe szczytowanie

Po 5 dobach – trwałe podniesione libido, wzmocniona potencja

Po 12 dobach – olbrzymi ładunek, stała gotowość do zbliżeń, imponujące przyrodzenie (nawet + 6 cm długości)

Już 105 112 Polaków zyskało dodatkowe 6 cm długości!

Badania wykazały, że 97% mężczyzn stosujących nową formułę zaobserwowało spotęgowanie miłosnych możliwości, wydłużenie czasu erekcji (nawet o 90 minut) i zintensyfikowanie doznań. Natomiast 95% badanych potwierdza znaczne zwiększenie objętości członka już po 1. dawce.

UWAGA! Innowacyjną metodę można bezpiecznie łączyć z alkoholem. Teraz już nie musisz odmawiać sobie wina do kolacji.

Przyjemność, o jakiej nawet nie śniłem

„Penis jest dłuższy dokładnie o 5,5 cm, erekcje są silne jak nigdy przedtem, a moja o 10 lat młodsza dziewczyna mówi, że wcześniej żaden partner nie dostarczył jej takiej rozkoszy. Dzięki tej metodzie przeżywamy wspaniałe orgazmy nawet kilka razy z rzędu!”.

Stanisław z Białowieży, 44 lata



TURBODOŁADOWANIE SEKSUALNEJ MOCY

Nie zwlekaj! To idealny moment by zadbać o formę!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 05.02.2021 r., otrzyma **100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA**



Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? Zadzwon w przeciągu 5 dni!

ZADZWOŃ: 41 373 20 52

+ SZYBKA PRZESYŁKA!

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Dzielnica do Ratusza: Nie zagęszczajcie osiedla

KONTROWERSJE To nie jest odpowiednie miejsce na zabudowę mieszkaniową – tak Rada Dzielnicy Czuby Południowe sprzeciwia się zmianie przeznaczenia gruntów koło ul. Jana Pawła II. Chodzi o teren na skraju os. Poręba u zbiegu ul. Bursztynowej i Perłowej. Lubelska spółka chciałaby wybudować tutaj bloki mieszkalne

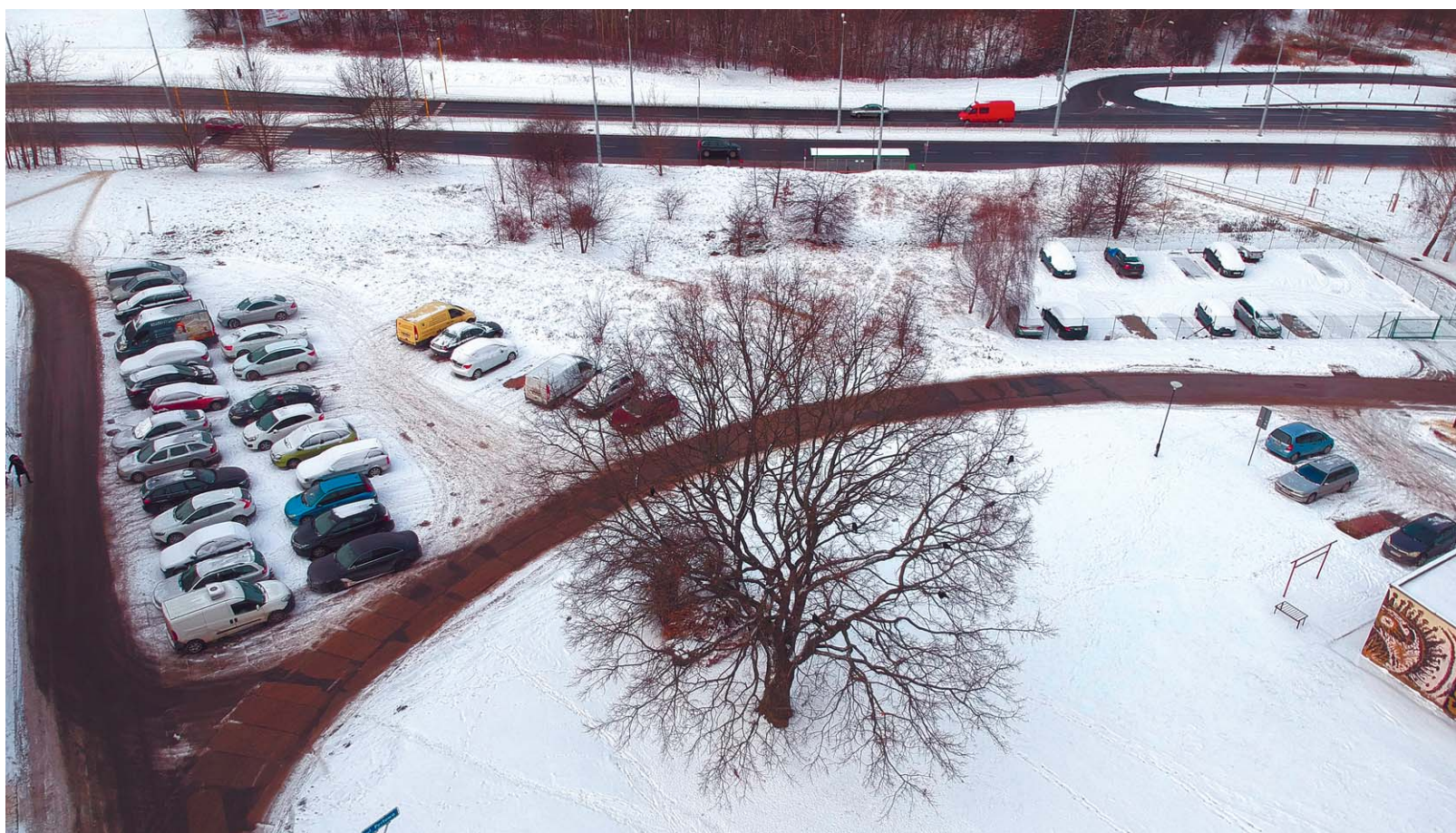
Dominik Smaga

Sprawa dotyczy terenu leżącego przy alejce, która dla mieszkańców Poręby jest dojściem do przystanku naprzeciw sklepu Lidl. Dzisiaj przez tę nieruchomościę przebiega prowizoryczna droga z betonowych płyt, poza tym parkują tu mieszkańcy okolicznych budynków.

Właśnie tutaj chce budować bloki lubelska spółka Modern Service, która już rok temu poprosiła Ratusz o zmianę przeznaczenia gruntu. Przeznaczenie tej działki jest określone w obowiązującym planie zagospodarowania terenu, który dopuszcza jej zabudowę, ale tylko komercyjnymi obiektami usługowymi. Spółka oczekuje takiej zmiany planu, która dopuści tu bloki mieszkalne z lokalami usługowymi. Miejscy planiści uznali, że prośba jest zasadna.

– W bezpośrednim sąsiedztwie ulicy głównej powinna zostać utrzymana zaprojektowana funkcja usług komercyjnych – czytamy w analizie miejskiego Wydziału Planowania. – Rozważyć natomiast można dopuszczenie funkcji mieszkaniowej wielorodzinnej jako uzupełnienia funkcji usługowej.

Do tego samego wniosku doszła Rada Miasta, która w połowie zeszłego roku dała miejskim planistom zielone światło do rozpoczęcia prac na nową wersję planu. Ra-



Rada Dzielnicy Czuby Południowe uznała, że nie należy zmieniać przeznaczenia nieruchomości i poprosiła o to, by miasto nie dopuszczało w tym miejscu nowej zabudowy mieszkaniowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

tusz informuje, że od tamtej pory nie zaczęto prac nad takim dokumentem. – Nie wszczęto innych następujących po tym prac planistycznych – zapewnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Już w listopadzie miejski Wydział Planowania oficjalnie poprosił Radę Dzielnicy

Czuby Południowe „o ewentualne wnioski dotyczące zagospodarowania terenu” przy Perłowej. Rada uznała, że nie należy zmieniać przeznaczenia nieruchomości i poprosiła o to, by miasto nie dopuszczało w tym miejscu nowej zabudowy mieszkaniowej.

– Zagęszczenie zabudowy

mieszkaniowej na os. Poręba istotnie obniży jakość życia obecnych mieszkańców przez wzrost ruchu pojazdów, ograniczenie przewietrzania, zwiększenie popytu na miejsca parkingowe – czytamy w oficjalnej opinii rady dzielnicy podpisanej przez jej przewodniczącego, Wiesława Wnuka. Rada zwraca również

uwagę na to, że działka „sąsiaduje bezpośrednio z ruchliwą arterią” jaką jest ul. Jana Pawła II. – Ze względu na generowany przez ulicę hałas i zanieczyszczenia jest to miejsce nieodpowiednie do lokowania zabudowy mieszkaniowej.

Nowy plan zagospodarowania dla okolic ul. Per-

łowej, jeżeli powstanie, to nieprędko, a przynajmniej takie są deklaracje Urzędu Miasta. – Wynika to przede wszystkim z dużej liczby rozpoczętych procedur – wyjaśnia Góźdz. – Wydział Planowania zajmuje się obecnie kilkudziesięcioma planami na różnym etapie.

(Nie)czysta sprawa. Powietrze

SMOG Włochy, Polska i Czechy – te trzy kraje znalazły się na czele rankingu z największą liczbą możliwych do uniknięcia zgonów, spowodowanych zanieczyszczeniami powietrza. Szacuje się, że w samym tylko Lublinie rocznie można by uratować nawet 346 osób

Naukowcy z Barcelon Institute of Global Health oszacowali, jaki wpływ mają zanieczyszczenia powietrza na przedwczesną śmiertelność w ponad 1000 miast z 31 europejskich krajów. O wynikach badań możemy przeczytać na łamach „The Lancet Planetary Health”. Badacze wskazują miejsca, które najgorzej i najlepiej radzą sobie z problemem zanieczyszczeń pyłem zawieszonym PM2.5 (jeden ze składników smogu) oraz dwutlenkiem azotu (NO2).

Pył albo życie

Zdaniem naukowców, gdyby większość z analizowanych miast utrzymywała poziom zanieczyszczeń powietrza w granicach norm

ustanowionych przez Światową Organizację Zdrowia (WHO), to w ciągu roku można by było uniknąć przedwczesnych zgonów 51 tys. (PM2.5) oraz 900 (NO2) osób. Sytuacja byłaby jeszcze lepsza, gdyby udało się dorównać do poziomu najmniej zanieczyszczonego miasta w zestawieniu – wtedy rocznie można by było zapobiec śmierci 125 tys. (PM2.5) i 79 tys. (NO2) osób.

Na podstawie zebranych danych powstał ranking 858 miast.

– Zaobserwowaliśmy ogromne zróżnicowanie wyników – tłumaczy Sasha Khomenko, główny autor badań. – Największa śmiertelność spowodowana NO2, toksycznym gazem kojarzonym głównie z transportem

drogowym, była w dużych miastach w takich krajach jak Hiszpania, Belgia, Włochy czy Francja.

Największy problem z pyłami PM2.5 był natomiast na Nizinie Padańskiej we Włoszech, w południowej Polsce i we wschodnich Czechach.

– To dlatego, że pyły zawieszone są emitowane nie tylko przez pojazdy, ale również w innych procesach spalania: w przemyśle, przy ogrzewaniu gospodarstw domowych oraz przy paleniu węglem i drewnem – tłumaczy Khomenko.

Tysiące osób do uratowania

W zestawieniu uwzględnionych jest 61 polskich miast, w tym Lublin. W przypadku pyłów PM2.5

naukowcy oszacowali, że w ciągu roku możliwych do uniknięcia byłoby od 223 do 346 zgonów. Natomiast przy NO2 ten wskaźnik wynosi od 0 do 119.

Gdyby zmniejszyć poziom zanieczyszczeń to w całej Polsce rocznie można by uratować życie od 7,5 tys. do 12,2 tys. osób (PM2.5) oraz od 16 do 5 tys. osób (NO2).

– Nie rozumiem postępowania władz województwa w tej sprawie – komentuje Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka, który od kilku lat walczy o „ambitną” uchwałę antysmogową.

– 13 województw już ma takie regulacje, a u nas po czterech latach pozorowanych ruchów proponowany jest zachowawczy projekt,

który nie gwarantuje poprawy sytuacji.

Z kolei to, co miasto inwestuje w poprawę jakości powietrza, to są śmieszne kwoty w porównaniu do tych pieniędzy, które przeznacza się, np. na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Ofiar smogu jest wielokrotnie więcej niż ofiar wypadków drogowych – komentuje Gorczyca.

– Nasze odkrycia dowodzą, że nie ma bezpiecznego progu, poniżej którego zanieczyszczenia powietrza są nieszkodliwe dla zdrowia. Wskazują również, że obecne europejskie prawo nie robi wystarczająco dużo, by chronić zdrowie obywateli – podkreśla Mark Nieuwenhuijsen, jeden z autorów badania.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

GDZIE LEPIEJ NIE ODDYCHAĆ

W rankingu 10 europejskich miast z największą szacunkową śmiertelnością spowodowaną PM2.5 znalazły się trzy miejsca z Polski: Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia (5. miejsce), Jastrzębie-Zdrój (7. miejsce) i Rybnik (9. miejsce). Pierwsze trzy lokaty to: Brescia (Włochy), Bergamo (Włochy) i Karvína (Czechy). Wzorem do naśladowania są za to islandzki Reykjavík i norweskie Tromsø (0 szacunkowych zgonów). Na liście 10. europejskich miast z największą szacunkową śmiertelnością spowodowaną NO2 nie ma polskich przedstawicieli.



Kaczki, jeże, a teraz sarny

MIĘDZYRZEC PODLASKI

Miasto już po raz kolejny myśli o zwierzętach. Wcześniej przy promenadzie ustawiono „kaczy bufet”. Teraz parku Potockich pojawił się paśnik.

Paśnik jest wypełniony sianem i marchewką. Czy sarny z tego skorzystają?

– Gdy pojawiły się mrozy pomyśleliśmy o zwierzętach leśnej, często widywanej w parku – mówi Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego. – Paśnik ustawiliśmy przy alei

Czarnej Róży. Zachęcamy mieszkańców do dokarmiania zwierząt. Mile widziane są owoce i warzywa, szczególnie marchew i jabłka – precyzuje.

To nie pierwsza taka inicjatywa. W ubiegłym roku na promenadzie pojawił się „kaczy bufet”. W środku znajduje się karma dla kaczek. Można ją kupić za symboliczną złotówkę i karmić ptaki tak, żeby im nie zaszkodzić.

– Pokarm nie może zawierać soli, której kaczki nie

trawia i jest wręcz dla nich zabójcza – ostrzegają urzędnicy.

– Na terenie parku Potockich wyznaczaliśmy też strefy jeży, w których nie zgrabiono opadłych liści. Dzięki temu, te pożyteczne stworzenia mogą znaleźć schronienie – zauważa zastępca burmistrza. Na tym nie koniec. – W tym roku urząd z pewnością jeszcze zaskoczy mieszkańców pomysłami wynikającymi nie tylko z troski o zwierzęta – zapowiada.

(EB)

Trwa dyskusja o podwyżce diet

CHEŁM W kularowych rozmowach chełmskich radnych coraz intensywniej przewija się temat ich diet. Sprawa nie jest nowa, bo pojawiła się w końcu roku w projekcie uchwały złożonej przez klub PiS. Proponowane podwyżki diet są dość znaczące, bo do kieszeni „zwykłego” radnego miało trafić nawet o 1000 zł więcej

Ponad 1000 zł podwyżki dla radnego bez funkcji to dużo – obecnie z miejskiej kasy radny pobiera 724,72 zł. miesięcznie. Za usprawiedliwioną nieobecność przysługuje 100 proc. miesięcznej diety, a że Przewodniczący Rady Miasta usprawiedliwiał radnym wszystkie nieobecności niejako automatycznie, to dostawali te same pieniądze bez względu na to, czy uczestniczyli w posiedzeniach czy też nie.

Projekt podwyżek nie trafił ostatecznie pod obrady ostatniej w 2020 roku sesji Rady Miasta, ale nadal wywołuje sporo komentarzy.

– Większość radnych w różnym tonie, raz głośniejsze, raz ciszsze, zgłasza tę tematykę podając rosnącą ilość posiedzeń, długi, bo od

2007 okres bez zmian wysokości diet i odniesienie do apłaz radnych w innych samorządach. Pisząc projekt sądziliśmy, że można o tym teraz podyskutować – mówi Mirosław Czech, przewodniczący Klubu PiS w chełmskiej radzie miasta. – Tak więc zdecydowaliśmy, aby nie pokątnie, a na posiedzeniu Rady Miasta o tym porozmawiać. W obecności mieszkańców miasta wszyscy radni powinni się wykaazać rozsądkiem, roztropnością i popracować nad ewentualną wysokością i terminem wprowadzenia korekt diety radnego.

W uzasadnieniu uchwały czytamy, że wyższe diety radnych obciążą budżet Chełma o ponad 229 tys. zł rocznie. Zdaniem pomysłodawców projektu, są na to pieniądze.

– Sprawę znał wiceprezydent Cieszyński, a prezydent Banaszek zapewnił, iż posiada środki na 2021 rok umożliwiające zmiany w tym zakresie i zarekomendował wprowadzenie dyskusji na ostatniej sesji w 2020 roku – dodaje Mirosław Czech. – Stanowisko przewodniczącego klubu radnych Platformy Obywatelskiej także było przychylne do istoty sprawy. Tak można wywnioskować z informacji jaką mi przekazał z odniesieniem, że zbyt pochopnie wycofałem sprawę z posiedzenia obrad. Możliwe, że kiedyś do takiej dyskusji powrócimy.

Pomysłodawcą projektu podwyżek diet dla miejskich radnych, były dwa kluby: Porozumienie i PiS. Projekt uchwały omówiono na spotkaniu zwołanym przez Klub

Porozumienia dla Chełma w przeddzień ostatniej w grudniu sesji Rady Miasta Chełm.

– O inicjatywie radnych PiS i Porozumienia nic wcześniej nie wiedziałem, podobnie pozostali radni Koalicji Obywatelskiej,

więc żadnych wcześniejszych rozmów w sprawie diet nie było. Post factum przekazałem opinię panu Mirosławowi Czechowi, nowo wybranemu szefowi klubu radnych PiS, że może warto w sprawach, które nie mają politycznego zabarwienia, jednak ze sobą rozmawiać. Może wtedy udało by się uniknąć takich niezręcznych sytuacji – mówi Marek Siko-

ra, przewodniczący Klubu Koalicji Obywatelskiej. – Faktem jest, że diety radnych w naszym samorządzie na tle innych samorządów nie są imponujące, ale to zdecydowanie nie jest to najlepszy czas na dyskusję na ten temat.

– Zgłoszone propozycje powinny być jednak skromniejsze. Rozmowa na ten temat po pierwsze wymaga możli-

wie szerokiego konsensusu, a po drugie nie może odbywać się bez próby przeformułowania np. dyżurów radnych czy form komunikowania się z wyborcami. Punktem odniesienia może być Gmina Chełm albo Powiat Chełmski. Miasto Chełm nie jest małą gminą ale też realizuje funkcje powiatu – ocenia Tomasz Otkala z Klubu Rozwój i Demokracja.

KASK

Śledztwo przedłużane od pięciu lat

JANÓW PODLASKI Śledztwo dotyczące niegospodarności w stadninie w Janowie Podlaskim zostało po raz kolejny przedłużone. – Jak długo można badać taką sprawę? – dziwi się Marek Szewczyk, komentator sportów konnych i autor znanego w branży bloga „Hipologia.pl”. Poprzednim razem, śledztwo przedłużono do 9 stycznia. – Postępowanie jest przedłużone do 9 kwietnia w celu wykonania kolejnych czynności procesowych – informuje krótko Piotr Marko, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Lublinie. Wcześniej śledczy tłumaczyli, że potrzebna jest „analiza materiału dowodowego zgromadzonego w toku dotychczasowego postępowania, a także przesłuchania świadków”. Według naszych wyczerpi, śledztwo przedłużono po raz jedenasty. Jak dotąd, nikomu nie postawiono zarzutów. Przypomnijmy, że wniosek o wszczęcie śledztwa skierowała ówczesna Agencja Nieruchomości Rolnych po

zwolnieniu – w 2016 r. – ze stanowiska prezesa stadniny w Janowie Podlaskim Marka Treli. Dotyczy ono niegospodarności, do jakiej miało dojść w latach 2013-2016. Prokuratorzy mieli m.in. wyjaśniać kwestie finansowe związane z organizacją Dni Konia Arabskiego. – Jak długo można badać taką sprawę? Ile „czynności procesowych” trzeba w tym celu wykonać? – dziwi się Marek Szewczyk. – Jak widać, można bardzo długo badać i bardzo dużo czynności procesowych wykonywać. A wszystko to po to, aby nie powiedzieć publicznie i oficjalnie, że król jest nagi. Jego zdaniem, śledztwo potrwa jeszcze długo. – Ja stawiam na wariant, że do końca dni PiS-u – dodaje. Przypomnijmy, że kilka tygodni temu stadnina w Janowie Podlaskim została dokapitalizowana. Na jej konto wpłynęło ponad 7 mln zł. Mają być przeznaczone na cele inwestycyjne, m.in. remont budynków i zakup sprzętu. (EB)



Energia natury

Megatem Lublin

Elektrociepłownia Megatem EC - Lublin
ul. Mełgiewska 7-9

oferuje w promocji,
na atrakcyjnych warunkach,

sprzedaż zużła

(szlaka z kotłów rusztowych)

mającego zastosowanie
do rekultywacji terenu,
utwardzania dróg, parkingów i podjazdów.

Po szczegółowe informacje zapraszamy
pod nr tel. **81 461 37 35**

Ogłoszenie nr 1/2021

Chorągiew Lubelska
Związku Harcerstwa Polskiego
ul. Żołnierzy Niepodległej 7, 20-078 Lublin

Z A P R A S Z A

do udziału w konkursie nieograniczonym
w drodze składania ofert pisemnych na łączną sprzedaż
nieruchomości gruntowej składającej się z działek nr
1560/1, nr 1560/2, nr 1560/3, nr 1560/4, nr 1560/5
o łącznej powierzchni 4,0457 HA znajdujących się
w miejscowości Majdan Sopocki.

Przedmiotem konkursu ofert jest nieruchomość położona jest w miejscowości Majdan Sopocki gmina Susiec, powiat tomaszowski, województwo lubelskie, składająca się z 5 działek o numerach geodezyjnych: nr 1560/1, nr 1560/2, nr 1560/3, nr 1560/4, nr 1560/5 o łącznej powierzchni 4,0457 HA i jest to sprzedaż łączna, działki przylegające bezpośrednio do siebie tworząc jedną całość, jedną Nieruchomość, dla których Sąd Rejonowy w Tomaszowie Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW ZA117/00044399/5. W ewidencji gruntów działka nr 1560/5 o powierzchni 1,4977 ha oznaczona jest jako las (LsVI) z uwagi na to, zgodnie z art. 37a ustawą z dnia 28 września 1991 r. o lasach - Skarbowi Państwa, reprezentowanemu przez Lasy Państwowe, przysługuje z mocy prawa prawo pierwokupu tego gruntu.

Cena wywoławcza netto: 443 000,00 zł

1.	Działka nr 1560/1	–	103 500,00 zł
2.	Działka nr 1560/2	–	39 500,00 zł
3.	Działka nr 1560/3	–	76 700,00 zł
4.	Działka nr 1560/4	–	87 600,00 zł
5.	Działka nr 1560/5	–	135 700,00 zł

Wadium: 22 150 zł.
Termin wpłaty wadium upływa w dniu 24 lutego 2021 roku

Organizator zastrzega, że do ceny uzyskanej w wyniku konkursu ofert do działki z poz. 5 tj, nr 1560/5 zostanie doliczony podatek od towarów i usług w aktualnie obowiązującej stawce tj. 23%.

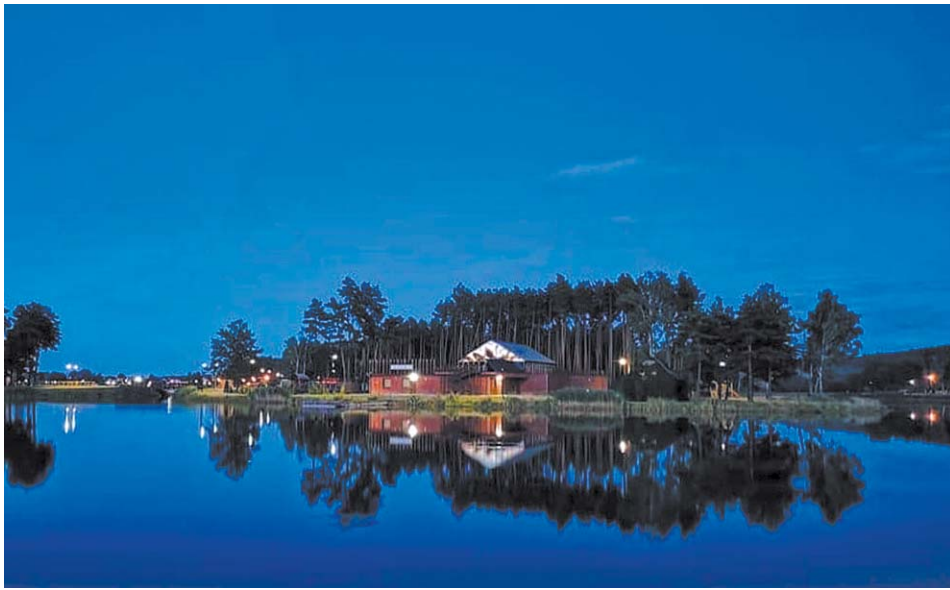
Oferty należy składać do dnia 25 lutego 2021 roku do godziny 12.00 na następujący adres:
Biurowie Nieruchomości M-House
Ul. Okopowa 5a/33, Lublin

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 lutego 2021 roku o godzinie 16.00 w Biurze Nieruchomości M-House, ul. Okopowa 5a/33

Materiały i regulamin konkursu ofert do pobrania na stronie: www.lubelska.zhp.pl ; www.mhouse.nieruchomosci.pl lub w Biurze M-HOUSE Nieruchomości ul. Okopowa 5A/33, Lublin.

Wyspa do wynajęcia

KRASNOBRÓD Władze wpadły na pomysł, że wydzierżawiają jedno z bardziej znanych miejsc wypoczynku – baseny na wyspie. Na luty zaplanowano ustny przetarg. Już dzwonią chętni z regionu a nawet innych części Polski



Do tej pory gminnymi obiektami i urządzeniami na wyspie nad zalewem opiekowali się pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej

FOT. FB/WYSPA-BASENY KRASNOBRÓD

Nowoczesne i atrakcyjnie położone baseny na wyspie od 2014 roku są miejscem wypoczynku dla całych rodzin. W ubiegłym roku, z powodu pandemii i zaleceń zmniejszenia liczby użytkowników, miasto nie zdecydowało się na ich otwarcie. Po skalkulowaniu kosztów podgrzewania wody, zakupu środków dezynfekcyjnych i konieczności zatrudnienia kolejnych osób, które by dbały o stan sanitarny obiektu uznano, że lepiej nie uruchamiać ich w ogóle.

Do tej pory gminnymi obiektami i urządzeniami na

wyspie nad zalewem opiekowali się pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej. Teraz szykują się historyczne zmiany.

– Na razie przez 21 dni informujemy o zamiarze oddania w dzierżawę tego miejsca. Szacuję, że w lutym ogłosimy ustny przetarg i go zorganizujemy. Wcześniej będzie wizyta studyjna dla zainteresowanych przedsiębiorców, żeby się mogli zorientować na miejscu jak to wygląda. Oczywiście myślę o osobach z regionu i dalszych miejsc w Polsce, bo tujejsi świetnie znają to miejsce i jego potencjał. A ten jest bardzo duży – mówi Ka-

zimierz Misztal, burmistrz Krasnobrodu.

Władze po kilku sezonach turystycznych nad basenami uznały, że prowadzenie takiego miejsca jest dla gminy uciążliwe, zwłaszcza, że to sezonowe miejsce i ciężko na kilka miesięcy zatrudniać ludzi.

Roczny czynsz, od jakiego zacznie się licytacja, określono na 48 tysięcy zł.

– Nie chcemy odstraszyć przedsiębiorców, dojdą im do tego jeszcze rachunki za media. I tak skalkulować, żeby byli zainteresowani.

Gmina chce dostawać 48 tysięcy złotych, a wszystko co wylicytują oferenci ponad to, tylko nas ucieszy. Uważam, że wyspa i jej możliwości na zorganizowanie atrakcji, które przyciągną ludzi są bardzo duże. Dlatego wymieniamy, że oprócz basenów przewidujemy na dzierżawionych działkach różne usługi: wypożyczalnię gokartów, sprzętu pływającego nie mówiąc o gastronomii czy atrakcjach wodnych – dodaje burmistrz.

I tłumaczy, że teraz nie jest zły czas na szukanie dzierżawcy, bo i w niepewnym czasie pandemii base-

ny to dla kogoś kto będzie miał dobry pomysł biznesowy będą dobrym interesem. Zarobi na czynsz i jeszcze będzie miał zyski.

– W zeszłym roku w czasie wakacji było u nas bardzo dużo turystów. W tym roku latem zapewne też ludzie nie wyjadą na zagraniczne wczasy. Większość rodzin z dziećmi będzie szukać miejsca do wypoczynku w Polsce, a Roztocze jest bardzo znane – oceniają w Krasnobrodzie, który wcale nie narzekał na brak letników.

By przedsiębiorcy, którzy zdecydują się na dzierżawę wyspy z basenami, czuli się

pewnie i widzieli sens w inwestowaniu, umowa ma być podpisana na 10 lat.

– Jest spore zainteresowanie, ostatnio jeden z przedsiębiorców był w Krasnobrodzie i oglądał baseny. Są telefony, odpowiadamy na pytania. Ze swej strony deklarujemy dzierżawcy wszelką potrzebną pomoc. Zarówno techniczną związaną z użytkowaniem basenów, bo mamy doświadczenie i organizacyjną. Uważam, że dzierżawa będzie z zyskiem dla gminy i dla mieszkańców, którzy znajdą zatrudnienie – dodaje Kazimierz Misztal.

AGDY

Szykujemy pozew zbiorowy polskiej gastronomii

ROZMOWA ze Sławomirem Grzybem, sekretarzem Izby Gospodarczej Gastronomii Polskiej o akcji #otwieraMY i o pozwie zbiorowym hotelarzy i restauratorów

• IGGP przyznaje przedsiębiorcom otwierającym swoje lokale wbrew rządowym zakazom „pełne prawo nieposłuszeństwa publicznego”. W swoim oświadczeniu piszecie wręcz, że mają oni „prawo i społeczny obowiązek bronić miejsc pracy”.

– Mówimy, że prawo takie mają przedstawiciele pięciu branż zamkniętych, czyli gastronomii, turystyki, hotelarstwa, eventów oraz fitness, którzy w pomocy rządowej zostali pominięci lub wręcz nawet wykluczeni. Wykluczeni, bo nie otrzymali żadnego wsparcia w czasie, gdy w sposób niekonstytucyjny zabroniono im prowadzenia lokali.

To tysiące osób, które działalność rozpoczęły po 1 listopada 2019 r. Nie dostaną dofinansowań i ulg, bo nie mogą udowodnić spadku przychodu w porównaniu z rokiem 2019, bo wtedy przecież nie działali. A ich sytuacja jest dramatyczna. Żeby założyć firmę bardzo często zaciągali kredyty pod zastaw swoich domów. Teraz nie mają możliwości funkcjonowania i ich zaległości rosną.



To się skończy nie tylko bankrutstwem firm, ale i ludzkimi tragediami. Były już przypadki samobójstwa w takiej sytuacji. Mamy czekać na kolejne?

• A pominięci?

– Tarcza 6.0 przyznaje pomoc przedstawicielom poszczególnych branż biorąc jedynie pod uwagę ich główne PKD. To duży błąd. Udało nam się wywalczyć, żeby pomoc dostali restauratorzy, którzy jako pierwszy punkt PKD wpisany mają catering. Nie udało się natomiast w przypadku pierogarni, które bardzo często jako główny punkt wpisana mają produkcję i sprzedaż wyrobów mącznych. Zresztą takich przykładów jest znacznie więcej, bo wiele osób

prowadzi rozliczne działalności. Te restauracyjne czy hotelarskie, które przynoszą dziś gigantyczne straty, nie są wpisane jako pierwsze. Wiele osób zakładając działalność wpisuje wiele różnych kodów PKD żeby potem nie chodzić po urzędach i nie dopisywać kolejnych. Wtedy nikt o kolejności nie myślał.

• Nie boicie się, że przedsiębiorcy otwierający działalność wbrew zakazom sprowadzą na siebie jeszcze większe problemy?

– Każdy przedsiębiorca podejmuje ryzyko na własną rękę. Ci, którzy się do żadnej pomocy nie kwalifikują, nie mają nic do stracenia.

• A kary finansowe? 30 tysięcy złotych?

– Bardzo szczegółowo śledzę tę sytuację. Owszem są „naloty” policji i sanepidu. W internecie jest już wiele filmików dokumentujących takie interwencje, na których właściciele firm rozsądnie wyjaśniają na jakiej podstawie działają. Pokazują, że pracują w reżimie sanitarnym. Tłumaczą, że nie robią nic niezgodnego z prawem. Jedyne czego chcą to uczciwie zarabiać na życie.

Żaden z takich lokali nie został dotychczas zamknięty. Żaden przedsiębiorca nie został ukarany. Rząd zdaje sobie sprawę, że kara nie byłaby do utrzymania w sądzie, bo zamknięcie jest niekonstytucyjne. Ale nie może powiedzieć tego głośno w telewizji, bo mielibyśmy otwartych dziś nie tysiąc, a 70 tys. lokali.

• Jesteście źli na rząd?

– Tak. Nieprawdą jest, co często powtarza Jarosław Gowin i Mateusz Morawiecki, że wszyscy zamknięci przedsiębiorcy z gastronomii, turystyki, hotelarstwa, eventów oraz fitness dostaną pomoc, bo jak powiedziałem, jest wielu pominiętych i wykluczonych.

Nie wierzymy, gdy słyszymy, że z tarcz będą mogli skorzystać przedstawiciele kolejnych branż skoro z od-

powiedzi, jakie dostajemy na nasze petycje wynika, że lista nie zostanie już rozszerzana. Nie wierzymy w to, gdy słyszymy, że może w lutym będą odmrożenia gospodarki, skoro na oficjalnych spotkaniach mówi się o maju.

Dlatego pracujemy nad pozwem zbiorowym Gastronomii Polskiej, w którym dochodzić chcemy odszkodowań finansowych dla pokrzywdzonych i pozostawionych bez środków do życia pracowników i przedsiębiorców gastronomii. Już zgładzają się do nas dziesiątki przedsiębiorców, którzy chcą do niego przystąpić.

• Gdzie powinni się zgłaszać?

– Zapraszamy na naszą stronę internetową www.iggp.pl. W zakładce „Pozew” znajduje się formularz zgłoszeniowy, który należy wypełnić. Wkrótce ruszamy też z akcją informacyjną.

Rozmowy z przedstawicielami rządu nie przyniosły efektów. Teraz nie mamy wyjścia. Musimy to zrobić żeby ratować siebie, naszych pracowników i dorobek całego życia.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA KASPERSKA

Znaleziono martwą kobietę

RADZYŃ PODLASKI Nadpalone ciało kobiety znalazł we wtorek jeden z mieszkańców Radzyna Podlaskiego. Zaalarmował służby, kiedy w mieszkaniu jego sąsiadki zauważył dym. Jak poinformował nas dyżurny Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie, zgłoszenie w tej sprawie wpłynęło we wtorek o godz. 18.43. Na miejsce pojechali również policjanci oraz karetka pogotowia.

W szeregowcu pod wskazanym adresem pożaru nie było, ale z jednego z mieszkań wydobywał się dym.

– W środku znaleziono częściowo nadpalone zwłoki kobiety w wieku 57 lat. Przybyli na miejsce ratownicy stwierdzili zgon – informuje asp. Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim. – Na miejscu był obecny prokurator, który zlecił zabezpieczenie ciała do sekcji zwłok – dodaje. Nie wiadomo, jak długo 57-latką przebywała w mieszkaniu, zanim znalazł ją jej sąsiad. Wstępnie wykluczono udział osób trzecich. Prawdopodobnie doszło do nieszczęśliwego wypadku. Kobieta mogła dokładać drewno do pieca, a jej ubranie zajęło się ogniem.

(KYKU)

Wiosną w nowym żłobku

ŚWIDNIK Trwają prace wykończeniowe w budynku u zbiegu ulic Kopera i Klonowej, w którym jeszcze przed wakacjami ma zacząć działać żłobek. Zainteresowanie jest duże. – Mamy 100 procent obłożenia – przyznaje Ewa Jankowska, sekretarz miasta

Agnieszka Antoń-Jucha

W tej części Świdnika, w której budujemy żłobek, nie ma ani szkoły ani przedszkola – mówi Ewa Jankowska, sekretarz miasta. – Jest to jednak region, który dynamicznie się rozwija pod względem deweloperskim. Powstają nowe bloki, przybywa mieszkańców. Powstają też prywatne przedszkola i żłobki, ale jak widzimy po przeprowadzonej rekrutacji do miejskiego żłobka zainteresowanie zapewnieniem opieki najmłodszym dzieciom jest duże.

To będzie pierwszy żłobek w mieście, w sensie oddzielnego budynku dla maluchów.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

chów. W Świdniku działają bowiem oddziały żłobkowe w prowadzonych przez miasto Przedszkolu nr 6 i Przedszkolu nr 2. – Nowy budynek, który przygotowujemy bę-

dzie w całości przystosowany do potrzeb najmłodszych dzieci. Sale będą duże i przestronne. Jest też taras, który będzie można wykorzystać np. do tego aby dzieci mogły

spać na świeżym powietrzu w wózkach – mówi Ewa Jankowska.

Budynek żłobka ma dwie kondygnacje. Każda z pięciu sal będzie mieć pomieszczenia przeznaczone do spania i zabawy a także łazienkę i szatnię. W pobliżu budynku powstanie plac zabaw.

Zainteresowanie nowym żłobkiem jest spore. W nowej placówce zaplanowano miejsca dla 125 dzieci.

– Mamy 100 procent obłożenia – przyznaje sekretarz miasta. – Tylko 8 rodziców zdecydowało się przenieść swoje dzieci z obecnie działających oddziałów żłobkowych w przedszkolach do nowego żłobka.

Dlatego też maluchy, którymi opiekują się obecnie pracownicy przedszkoli przy ul. Środkowej i Okulickiego, nie będą przenoszone do nowego miejsca.

– Na razie te oddziały żłobkowe zostają. Jeśli okaże się, że nie będzie niewielu chętnych to zostaną przekształcone w oddziały przedszkolne – przewiduje Ewa Jankowska.

W budynku u zbiegu ulic Kopera i Klonowej trwają obecnie prace wykończeniowe. – Nowy żłobek to będzie obiekt super energooszczędny. Jest wykonany w technologii modułowej – podkreśla Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju.

Roboty budowlane mają potrwać do końca marca. Później żłobek będzie wyposażany.

– Myślę, że przetarg ogłosimy najpóźniej na początku lutego – zapowiada Ewa Jankowska. – Wstępnie zaplanowaliśmy przyjęcie dzieci na 1 czerwca, ale niewykluczone, że uda nam się uruchomić żłobek trochę wcześniej. Wszystko będzie zależało od tego jak pójdą odbiory. Budowa, która rozpoczęła się w listopadzie ubiegłego roku, poszła szybko i sprawnie.

Inwestycja miasta jest współfinansowana z rządowego programu Maluch Plus.

Szpital będzie jak nowy

JANÓW LUBELSKI W sąsiedztwie szpitala powstała mała farma fotowoltaiczna. Jest też instalacja solarna i lądowisko dla śmigłowców. SP ZOZ chce też kupić i zamontować szlabany z parkomatami. Będą to pierwsze takie urządzenia w mieście

W szpitalu już od pewnego czasu trwają roboty. Dotyczą termomodernizacji budynków (budynku głównego i dwóch przychodni: specjalistycznej i „H”-red.). Ocieplamy ściany, ale też wymieniamy okna i drzwi. Prace są prowadzone na „żywym organizmie” czyli przy funkcjonującym szpitalu – mówi Artur Pizoń, starosta janowski.

Roboty obejmują też m.in. modernizację instalacji centralnego ogrzewania (w tym wymiany 568 sztuk grzejników), wymianę zewnętrznej sieci ciepłowniczej, remont schodów, tarasów a także montaż układu opomiarowania i sterowania instalacją. Prace związane z instalacją c.o. będą realizowane latem.

– Budowa szpitala w Janowie Lubelskim rozpoczęła się pod koniec lat 70. XX wieku i praktycznie żadne większe remonty nie były przez lata przeprowadzane – przyznaje starosta. – W sąsiedztwie szpitala powstała farma fotowoltaiczna. Jest też zamontowana instalacja solarna, co pozwoli nam na pewne oszczędności. Wybudowaliśmy też lądowisko dla śmigłowców. Było to konieczne do tego aby w dalszym ciągu mógł funkcjonować SOR.

Teraz lecznica przygotowuje się do kolejnej inwestycji, która została zaplanowana do realizacji w systemie „Zaprojektuj - buduj”. Będzie obejmować wykonanie dróg dojazdowych i pożarowych



Teraz lecznica przygotowuje się do kolejnej inwestycji, która została zaplanowana do realizacji w systemie „Zaprojektuj - buduj”

FOT. ARCHIWUM

a także chodników i parkingów – oddzielny dla pracowników (za szpitalem), oddzielny dla pacjentów i osób odwiedzających chorych.

Projekt dotyczy też zagospodarowania terenów zielonych, a także budowy – oświetlenia i ogrodzenia terenu z bramami wjazdowymi, a także wiat dla karettek szpitalnych. Powstaną też miejsca postojowych dla rowerów. Zaplanowano też zakupu i montażu szlabanów z parkomatami.

– Z tego co wiem będą to pierwsze tego typu urządzenia w mieście – mówi Renata Ciupak, dyrektorka SPZZOZ w Janowie Lubelskim.

Szpitalny parking jest płatny – 3 złote za cały dzień.

– Kiedy zaczęła się pandemia koronawirusa, co zbiegło się z pracami remontowymi przy termomodernizacji szpitala, zre-

zygnowaliśmy z pobierania opłat parkingowych – dodaje Renata Ciupak.

Kiedy parkometry zostaną już zamontowane i zacząć działać cena za parking prawdopodobnie zostanie ta sama. – Nie zakładamy żadnej podwyżki – potwierdza dyrektorka SPZZOZ w Janowie Lubelskim. – Chcielibyśmy utrzymać też decyzję o tym, że pierwsze 15 minut jest za darmo.

Projekt dotyczący otoczenia lecznicy jest rozłożony na dwa lata. Pierwsze prace mają się rozpocząć wiosną.

– Obecnie jesteśmy na etapie przygotowywania programu funkcjonalno-użytkowego – mówi Renata Ciupak, która dodaje, że w związku z realizowanym projektem termomodernizacyjnym pewne roboty by ze sobą kolidowały dlatego też zostały rozciągnięte w czasie. **AA**

Była policjantka piła i prowadziła

BIAŁA PODLASKA Była policjantka z bialskiej komendy, która w kwietniu wjechała do rowu i zderzyła się z drzewem, stanie przed sądem. Prokuratura oskarża ją o jazdę po pijanemu. Rok wcześniej, kobieta uderzyła samochodem w latarnię. Wtedy prokuratura sprawę umorzyła

28 kwietnia 2020 na obwodnicy Białej Podlaskiej, w czasie wolnym od służby, była już policjantka miała wypadek.

– Jej auto zjechało z drogi do przydrożnego rowu, gdzie dachowało i uderzyło w drzewo – powiedziała nam wówczas podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji. Badanie przeprowadzone bezpośrednio na miejscu zdarzenia wykazało, że 33-latką była nietrzeźwa. Miała 0,78 mg alkoholu w wydychanym powietrzu. Już w tym samym dniu policjantka została zawieszona w czynnościach służbowych.

– Komendant Miejski Policji w Białej Podlaskiej, w drodze postępowania ad-

ministracyjnego, zwolnił ją ze służby z uwagi na oczywistość popełnienia czynu o znamionach przestępstwa – tłumaczyła rzeczniczka.

Dzień po tym zdarzeniu śledztwo w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej.

– Iwona Ł. Została oskarżona o to, że 28 kwietnia 2020 r. w Białej Podlaskiej, na obwodnicy miasta kierowała w ruchu lądowym samochodem osobowym marki Seat Ibiza, znajdując się w stanie nietrzeźwości – mówi Edyta Winiarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej.

Akt oskarżenia trafił już do miejscowego Sądu Rejonowego, ale terminu rozprawy jeszcze nie wyznaczono. Za jazdę po pijanemu grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo jej pozbawienia do 2 lat.

Rok wcześniej, w październiku 2019 roku doszło do innego zdarzenia z udziałem tej samej policjantki. Wówczas jej samochód uderzył w latarnię i znak drogowy przy al. Solidarności. Ale

gdy policja dotarła na miejsce, w środku nie było nikogo. Funkcjonariusze szybko jednak ustalili, że auto należało właśnie do Iwony Ł. Została ona zbadana na trzeźwość. Za pierwszym razem wynik był negatywny, ale drugi pomiar miał wskazać 0,29 promila.

Po tym zdarzeniu dwoje funkcjonariuszy zostało zawieszonych w czynnościach służbowych. Sprawa trafiła do Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Śledztwo dotyczyło kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości oraz nakłaniania do składania fałszywych zeznań.

– Zostało ono umorzono wobec braku znamion czynu zabronionego – mówi prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej. – Nie udało się jednoznacznie ustalić czy w trakcie zdarzenia kobieta była w stanie nietrzeźwości. Nie było dowodów – dodaje prokurator.

Śledczy uznali też, że nie doszło do nakłaniania do składania fałszywych zeznań. **(EB)**

— P R O M O C J A —

dziennik
WSCHODNI.pl



**NAJBARDZIEJ
OPINIOTWÓRCZE
MEDIUM REGIONALNE**

W GRUDNIU 2020
według badań INSTYTUTU MONITOROWANIA MEDIÓW



2 756 413
użytkowników



13 480 113
odstłon

Źródło: Google Analytics, grudzień 2020

Pracy mniej, podatków więcej

PRAWO Obostrzenia związane z pandemią COVID-19 dotyczą w sposób szczególny tych, którzy wyjeżdżają za granicę w celach zarobkowych. Jakby tego było mało, polskie przepisy podatkowe już stało się dla nich wyjątkowo niekorzystne.

Praca w Polsce i za granicą to dwa różne tematy. Na sytuację w Polsce wpływa bezpośrednio sytuacja finansowa firm, których często nie stać na utrzymanie obecnych pracowników, nie mówiąc o pozyskiwaniu nowych. Praca za granicą, w bogatszych państwach, obciążona jest z kolei komplikacjami spowodowanymi obostrzeniami związanymi z pandemią – mówi Adam Lis z serwisu z ogłoszeniami o pracę Jobber.pl.

Jak obecna sytuacja wpłynęła na rynek pracy?

Zdaniem Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) pandemia szczególnie dotknęła migrantów i osoby poszukujące pracy poza granicami swojego kraju. Często są to osoby niezbyt zamożne, z mniejszych miejscowości i słabiej rozwiniętych części kraju, dla których np. sezonowa praca w Niemczech czy Francji jest jedyną szansą uzyskania dochodu, pozwalającego zapewnić byt rodzinie przez cały rok.

Nawet w szczytowym punkcie pierwszej fali pandemii (poza granicami Polski), po ogłoszeniu lockdownu i zamknięciu granic, wiele państw UE pozwoliło na napływ zagranicznych pracowników sezonowych, chociażby do prac przy zbiorach. Ale za granicą pracują także osoby o bardzo wysokich kompetencjach. W państwach członkowskich OECD migranci stanowią średnio 24 proc. lekarzy, 16 proc. pielęgniarek i opiekunów, co oznacza, że znajdują się na

pierwszej linii frontu walki z koronawirusem.

W turystyce ofert brak

Wiele osób poszukujących zatrudnienia za granicą interesuje praca w gastronomii, hotelarstwie czy turystyce, a więc w branżach szczególnie dotkniętych sytuacją związaną z koronawirusem. W tych obszarach ofert było w tym roku zdecydowanie mniej.

– Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie będzie zapotrzebowanie w najbliższych miesiącach, ale najbardziej stabilne będą prawdopodobnie biznesy, które opierają się na internecie. Specjaliści IT oraz inni pracownicy, którzy swoje obowiązki są w stanie wykonywać zdalnie, mogą czuć się bezpiecznie. Najbardziej ucierpią pracownicy fizyczni i osoby, których obecność jest wymagana w miejscu pracy, zwłaszcza jeśli jest to wyjazd do kraju objętego lockdownem – przewiduje Adam Lis.

Często osoby wyjeżdżające do pracy za granicę były zatrudnione na umowach czasowych, co niestety oznacza, że mogły stracić pracę jako pierwsze.

Ustawa abolicyjna zniechęca do wyjazdów

Od nowego roku obowiązują niekorzystne przepisy dotyczące osób pracujących za granicą.

Ministerstwo Finansów zapowiedziało, że obowiązują



Wiele osób poszukujących zatrudnienia za granicą interesuje praca w gastronomii, hotelarstwie czy turystyce, a więc w branżach szczególnie dotkniętych sytuacją związaną z koronawirusem

od 2008 r. ulga abolicyjna zostanie zlikwidowana. Po 1 stycznia 2021 roku nadal będzie można odliczyć ulgę, ale tylko do wysokości nieprzekraczającej kwoty wolnej od podatku. W praktyce suma odliczenia od podatku dochodowego nie będzie mogła przekroczyć 1.360 zł.

Dla wielu osób pracujących okresowo za granicą będzie to oznaczało konieczność zapłaty większego podatku, ponieważ będą one musiały pokryć różnicę pomiędzy podatkiem obowiązującym w danym kraju oraz w Polsce. A ponieważ polski system podatkowy okazuje się zazwyczaj mniej korzystny, trzeba liczyć się ze sporymi kosztami, które uszczuplą zarobki z zagranicznych wyjazdów.

Jak uniknąć podwójnego opodatkowania?

Kluczową kwestią dla ustalenia czy musimy zapłacić podatek w Polsce, w sytuacji gdy pracujemy za granicą,

jest nasza rezydencja podatkowa, czyli miejsce zamieszkania dla celów podatkowych. Ustalenie rezydencji podatkowej pozwala określić, kto i w jakim zakresie podlega opodatkowaniu w danym państwie oraz gdzie konkretnie podlega nieograniczonemu obowiązkowi podatkowemu.

Jeśli podlegamy mu w Polsce, oznacza to konieczność opodatkowania przed polskim fiskusem całości osiągniętych dochodów (w tym uzyskanych za granicą), o ile umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania zawarta między Polską a danym krajem nie stanowi inaczej.

Nieograniczony obowiązek podatkowy na terenie Rzeczypospolitej Polskiej dotyczy osób, które:

- posiadają na terytorium Polski centrum interesów osobistych lub gospodarczych lub
- przebywają na terytorium Polski dłużej niż 183 dni w roku podatkowym.

Centrum interesów i 183 dni

Co należy rozumieć przez centrum interesów osobistych i gospodarczych, czyli ośrodek interesów życiowych? Tego ustawa nie określa, jednak samo pojęcie było już wielokrotnie przedmiotem interpretacji organów podatkowych. Wskazują one, że centrum interesów osobistych to miejsce (kraj), w którym dana osoba posiada najwięcej powiązań osobistych, tj. rodzinnych (tzw. ognisko domowe), towarzyskich, miejsce, w którym podejmuje aktywność społeczną, kulturalną, polityczną, obywatelską, w którym należy do organizacji/klubów, uprawia hobby. Największe znaczenie przypisuje się miejscu przebywania rodziny, głównie współmałżonka (partnera życiowego) oraz małoletnich dzieci.

Natomiast „centrum interesów gospodarczych” oznacza miejsce prowadzenia działalności zarobkowej, czyli kraj, w którym dana osoba uzyskuje większość swoich dochodów (przychodów), posiada inwestycje, majątek ruchomy i nieruchomy, polisy ubezpieczeniowe, zaciągnięte kredyty oraz konta bankowe.

Okres 183 dni musi zostać zachowany w przedziale dwunastu kolejnych miesięcy, lecz niekoniecznie w danym roku podatkowym. 183 dni to suma dni, gdzie podatnik fizycznie był obecny na terytorium państwa, w którym świadczył pracę. Do okresu tego wlicza się dzień przyjazdu i wyjazdu z państwa świadczenia pracy, dni spędzone na jego terytorium w soboty

i niedziele, święta narodowe, urlopy, krótkie przerwy (strajki), dni choroby pracownika.

Gdy zarabiasz głównie tam

Należy rozważyć, czy miejscem naszej rezydencji podatkowej nie jest państwo, w którym uzyskujemy dochód, szczególnie jeśli pracujemy tam nasz małżonek i mamy możliwość zapisać dzieci do miejscowego przedszkola czy szkoły. Nie trzeba przecież posiadać w obcym państwie mieszkania na własność. Nie należy też mylić rezydencji podatkowej z obywatelstwem innego kraju.

Powinniśmy przy tym faktycznie przeliczyć liczbę dni, jaką spędzamy za granicą. Chcąc uniknąć podwójnego opodatkowania możemy sprawdzić, czy istnieje możliwość przedłużenia umowy lub zmiany miejsca pracy w celu uzyskania umowy na czas nieokreślony. A może łatwo potrafimy wykazać, że zdecydowana większość przychodów pochodzi z zagranicy?

Zupełnie przeciwna opcja to udowodnienie, że jesteśmy zatrudnieni w polskiej firmie, a pracę na jej rzecz wykonujemy w innym państwie w ramach delegacji. Często organizacja wysyła pracowników do wykonywania pracy w różne miejsca na świecie. Gdy np. pracownik budowlany wyjeżdża do Hiszpanii i tam pracuje na budowie, ale jest zatrudniony przez polską firmę w Polsce i pieniądze wpływają na jego polskie konto, nie ma wątpliwości co do tego, gdzie powinien zapłacić podatek.

NEWSERIA BIZNES

REKLAMA



HOLENDERSKIE BIURO PRACY



POSZUKUJEMY:

- MONTERÓW IZOLACJI
- MONTERÓW KANAŁÓW WENTYLACYJNYCH
- PRACOWNIKÓW TECHNICZNYCH

☎ **32 200 68 70**
e-mail: info@hany-service.nl
www.hany-service.nl

od lat na rynku, od lat najlepsi





PRACA DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYZH W NIEMCZECH

ZIMOWY ODJAZD Z SENTIUM!

TEL. +48 512 602 006
joanna.migala@sentium.pl

www.sentium.pl

Studiuja i pracują

EDUKACJA Z sezonowych ofert pracy za granicą chętnie korzystają studenci. Wprowadzenie systemu nauczania online zachęciło ich do pozostania za granicą. Według danych agencji pracy OTTO Work Force, aż 71 proc. studentów przedłużyło swój pobyt. Nie spieszą się z powrotem do Polski

Polski rynek pracy nadal mierzy się z kryzysem wywołanym przez pandemię koronawirusa i kolejnym zamrożeniem wielu branż. Już latem eksperci ostrzegali przed jesienią nasileniem pandemii i trudnym przełomem roku. Wiele branż, które kryzys dotknął szczególnie mocno jak m.in. gastronomia, hotelarstwo, turystyka czy handel, daje zatrudnienie studentom. W Polsce na uczelniach wyższych uczy się ponad milion studentów, a nawet 82 proc. z nich pracuje, jak wynika z raportu Programu Kariera Polskiej Rady Biznesu.

Jednak 2020 rok nie był łaskawy dla tej grupy pracowników, dlatego latem tak wielu studentów skorzystało z wakacji i wyjechało do pracy za granicę. Według danych OTTO Work Force, w 2020 roku chętnych do sezonowej pracy w Holandii było niemal o 30 proc. więcej niż przed pandemią, a największą grupę, bo aż 45 proc., stanowiły osoby młode w wielu od 18 do 25 lat.

– Istotną grupę wśród wyjeżdżających stanowią studenci, którzy dzięki zajęciom w trybie online mogą pogodzić naukę z pracą zarobkową. Wielu z nich przedłużyło pracę wakacyjną ze względu na brak konieczności powrotu do Polski na studia – mówi Patrycja Liniewicz, Managing Director International Recruitment w OTTO Work Force.

Według danych agencji pracy OTTO Work Force, aż 71 proc. pracowników wakacyjnych, głównie studentów, przedłużyło swój pobyt zarobkowy w Holandii.

Mimo pandemii, na europejskich rynkach pracy jak Holandia czy Niemcy, wciąż jest zapotrzebowanie na pracowników tymczasowych. Szczególnie wrażliwym sektorem gospodarczym jest logistyka spożywcza. Branża, która intensywnie się rozwija w czasie pandemii jest także e-commerce, co generuje dodatkowy popyt na pracowników logistyki. Stanowiska te są obsadzane przede wszystkim pracownikami tymczasowymi z Europy Wschodniej m.in. z Polski.

Praca w pandemii

RYNEK PRACY Ponad 42 proc. cudzoziemców skorzystało z automatycznego przedłużenia pozwolenia na legalny pobyt i pracę, zaoferowanego przez polski rząd w trakcie pandemii koronawirusa. Jednak emigrantów zarobkowych z Europy Wschodniej jest zdecydowanie mniej niż rok temu

Zamknięcie granic wywołane pandemią koronawirusa miało znaczny wpływ na migrację do Polski, a początkowo całkowicie ją zatrzymało. Ograniczony został ruch autobusowy i kolejowy, czyli transport publiczny pomiędzy Polską a Ukrainą. W początkowym okresie lockdownu dotarcie do naszego kraju do pracy graniczyło z cudem. Po pewnym czasie transport ruszył, konsulatory wznowiły pracę i wszystko powoli zaczęło wracać do normalności – podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Biznes Andrzej Korkus, prezes zarządu EWL.

Jak wynika z wstępnych danych GUS, na koniec kwietnia br. – w porównaniu z końcem lutego br. – liczba cudzoziemców w Polsce zmniejszyła się o 223 tys., czyli o 10 proc. Największy spadek odnotowano wśród obywateli Białorusi (32,2 proc.) oraz Rosji (25,7 proc.). Populacja obywateli Ukrainy zmniejszyła się o 11,5 proc.

Z II edycji raportu EWL „Pracownik zagraniczny w dobie pandemii” wynika, że 73 proc. skorzystało lub planuje w najbliższym czasie skorzystać z możliwości automatycznego przedłużenia pozwolenia na pobyt lub na pracę w Polsce.

– Każdy pracownik, który chce kontynuować pracę w Polsce, a skończyła mu się wiza albo zezwolenie na pracę, może to robić na podstawie ustaw antykryzysowych, które wprowadził rząd – mówi prezes EWL.

To właśnie przedłużenie ważności dokumentów zezwalających na pobyt i pracę w Polsce jest oceniane wśród cudzoziemców jako najistotniejszy element pomocy ze strony polskich władz. Takiego zdania było niemal 60 proc. badanych.

Z kolei 23 proc. pracowników zagranicznych chwali polski rząd za udzielanie informacji na temat ograniczeń i zaleceń związanych z pandemią w ich ojczystych językach.



92 proc. badanych, którzy zdecydowali się pozostać w Polsce po wybuchu pandemii, nie żałuje podjętej decyzji

Jednak co piąty migrant zarobkowy przyznał, że nie uzyskał żadnej informacji na temat wsparcia ze strony polskiej administracji, zaś 18 proc. respondentów nie uznało dostępnych form wsparcia za istotne.

Jeżeli chodzi o pomoc ze strony polskich pracodawców, cudzoziemcy najbardziej docenili zapewnienie bezpłatnych środków ochrony (34 proc.) oraz pokrycie kosztów zakwaterowania w przypadku kwarantanny (29 proc.). Niemal 16 proc. respondentów nie słyszało o pomocy ze strony swojego pracodawcy.

Mimo to 92 proc. badanych, którzy zdecydowali się pozostać w Polsce po wybuchu pandemii, nie żałuje podjętej decyzji. Niecałe 2 proc. nie jest z niej zadowolonych.

Tymczasem zapotrzebowanie pracodawców na siłę roboczą jest wciąż wysokie. Polska jest na drugim miejscu, zaraz po Czechach, na liście krajów europejskich z najniższym bezrobociem. Według danych Eurostatu w sierpniu

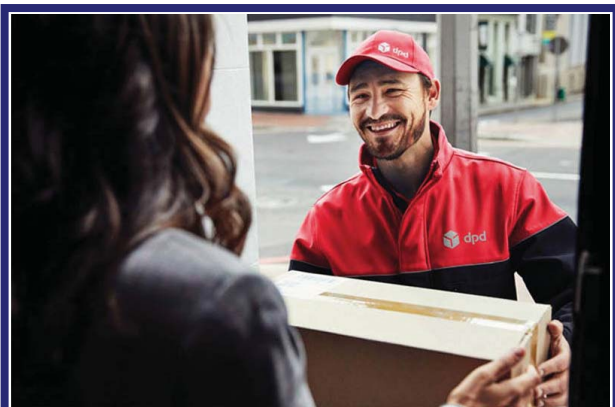
wyniosło ono 3,1 proc., podczas gdy w strefie euro przekroczyło 8 proc.

– Widać, że rąk do pracy brakuje. Tym bardziej że produkcja się zmieniała. Firmy działają teraz trochę inaczej. Transport, globalne rynki dostaw działają dużo wolniej, niż było to przed pandemią, jest wiele obostrzeń, które wpływają na dynamikę dostaw. Jeżeli np. części dla branży automotive w końcu spływają, są zamówienia, to jest dużo większa potrzeba szybkiego reagowania na popyt – mówi prezes EWL.

Niemal 54 proc. badanych oświadcza, że ponowne wprowadzenie ograniczeń nie skłoni ich do rezygnacji z pracy. Co ciekawe, pandemia wpłynęła na ocenę atrakcyjności krajów Europy Zachodniej i ich rynku pracy przez obywateli państw wschodnich.

Zainteresowanie wśród migrantów zatrudnieniem w krajach innych niż Polska zmalało. Ofert pracy szukało w nich wcześniej ponad 31 proc. respondentów, a po wybuchu pandemii odsetek ten wynosił niecałe 19 proc.

NEWSERIA BIZNES



KURIER W NIEMCZECH

bez języka niemieckiego

ZAROBKI NAWET 2000 EURO/NETTO

LIGA

www.ligaplus.com.pl
+ 48 731 661 252

in222 94



OPIEKUNKI W NIEMCZECH

LIGA

+ 48 662 199 385
+ 48 622 199 354

info@ligaplus.pl

www.ligaplus.com.pl

in222 96

Firma **MEAT PROS** zatrudni pracowników do pracy na terenie Niemiec:

- 🇩🇪 porcjowanie, pakowanie wyrobów mięsnych
- 🇩🇪 produkcja kielbasek, parówek
- 🇩🇪 dział konserw
- 🇩🇪 praca na rozbiorze wieprzowym/wołowym

OFERUJEMY:

- umowa o pracę na warunkach niemieckich
- ubezpieczenie niemieckie
- zakwaterowanie
- ubrania robocze oraz obuwie
- busy pracownicze
- praca w systemie 1/2/3 (w zależności od działu)

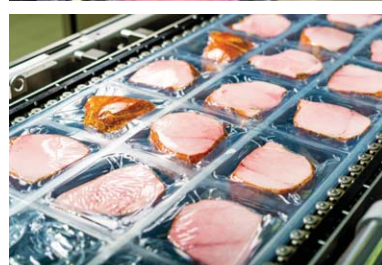
Na stanowiska pracownik produkcji oraz pakowacz zatrudnimy osoby również bez doświadczenia.

Zainteresowanych proszę o kontakt telefoniczny pod numerem:

538 - 646 - 191

lub wysyłanie CV na adres mailowy:

rekrutacja2@meatpros.com.pl



in223 34

Polki obawiają się o swoją zawodową przyszłość

SONDAŻ Pandemia koronawirusa ma wpływ na życie zawodowe niemal 70 proc. Polek, głównie młodych. Dla wielu z nich jest to wpływ negatywny – pracę już straciło 15 proc., a 18 proc. pracuje w mniejszym wymiarze czasu

W związku z tym coraz więcej kobiet szuka pracy za granicą. Co trzecia przyznaje, że rozważa emigrację zarobkową, przede wszystkim do Niemiec. Ponad 20 proc. z nich chciałoby podjąć pracę przy opiece nad seniorami.

– Z przeprowadzonego na nasze zlecenie badania wynika, że pandemia ma wpływ na życie zawodowe niemal 70 proc. Polek. Najbardziej dotyka młodszych kobiet w wieku 25-34 lata. Z jednej strony mowa tu o takich zmianach jak przejście na zdalny tryb pracy czy większa ilość pracy, z drugiej zaś o znacznie bardziej dotkliwych sytuacjach, takich jak redukcja etatu czy nawet utrata pracy – wskazuje w rozmowie z agencją Newseria Biznes Dariusz Siedlecki, dyrektor ds. rekrutacji w Polsce w Promedica24. Z badania przeprowadzonego przez agencję badawczą IQS wynika, że przez koronawirusa pracę mogło stracić nawet 870 tys. Polek. Blisko 60 proc. boi się o sytuację finansową swoją lub swoich najbliższych, 40 proc. – obniżki wynagrodzenia, a co trzecia – utraty pracy. Dlatego też większość kobiet żyje oszczędniej, wiele z nich zastanawia się także nad zmianą pracy. Coraz częściej kobiety biorą pod

uwagę wyjazd za granicę. Co trzecia, gdyby otrzymała atrakcyjną ofertę zatrudnienia, zgodziłaby się na podjęcie pracy sezonowej poza Polską. Podobny odsetek pań deklaruje chęć wyjazdu do pracy tymczasowej lub na okresowy kontrakt.

Co czwarta rozważa stałe zatrudnienie poza granicami Polski. Za pracę najchętniej wyjechałyby do Niemiec (43 proc.), Holandii (42 proc.) i Wielkiej Brytanii (41 proc.).

Niemcy to ponad 80-milionowy kraj, który dysponuje nie tylko ogromnym, chłonnym rynkiem pracy, lecz także przy stawce minimalnej, wynoszącej 9,35 euro brutto za godzinę (około 42,50 zł), oferuje godne zarobki. Mimo spowolnienia gospodarczego w Niemczech zapotrzebowanie na pracowników w branży rolniczej jest duże. Tutaj brakuje nawet kilkuset tysięcy rąk do pracy. Zatrudnienie oferują także sektor handlu detalicznego oraz e-commerce. Kolejny chłonny obszar to branża medyczna i opiekuńcza. Dane Niemieckiego Związku Pielęgniarek wskazują, że jeszcze przed

pandemią w tamtejszej służbie zdrowia brakowało ok. 200 tys. pracowników. Nawet drugie tyle może być potrzebne do opieki nad seniorami.

– W Niemczech żyje około 17 mln seniorów, większość z nich wymaga stałej opieki, dlatego też szacuje się, że w branży opieki senioralnej potrzeba w tej chwili nawet 200 tys. pracowników. To szansa dla ogromnej liczby Polek – przekonuje Siedlecki. Do opieki nad seniorami wystarczająco naturalnie wykształcone kompetencje, które kobiety nabywają, opiekując się bliskimi. W branży opiekuńczej pracę mogą znaleźć nie tylko młode kobiety, ale też te po 50. roku życia.

– Zatrudnienie poprzez agencję daje opiekunom niezwykle ważne poczucie bezpieczeństwa, które chroni ich przed negatywnymi skutkami, jakie niesie za sobą np. praca na czarno. Legalność zatrudnienia dzięki umowie, wiarygodność firmy, brak prowizji za znalezienie pracy, gwarancja bezpieczeństwa danych, ubezpieczenie zdrowotne czy możliwość nauki języka obcego to jedne z najważniejszych czynników, jakie brane są pod uwagę przez przyszłych opiekunów – zapewnia Dariusz Siedlecki.

NEWSERIA BIZNES

PRACA BELGIA, NORWEGIA, HOLANDIA

Pewna praca podczas epidemii

- RUSZTOWANIA
- MAGAZYN DPD & INNE (również dla par)
- STOMATOLOGIA
- ... i więcej !!

Wysokie wynagrodzenia!!

tel. +48 502 673 774

cv@konektia.com

www.konektia.com

facebook KONEKTIA POLSKA



Konektia

Działamy w Polsce i za granicą

in222 31

itzupolska

Szukasz Pracy w Belgii?

Itzu Polska obsługuje wszystkie sektory zatrudnienia na terenie całej Belgii!

W Itzu Polska oferujemy:

- » Pracę na kontrakcie belgijskim
- » Zakwaterowanie w wysokim standardzie
- » Pomoc polskiego koordynatora

Przykładowe oferty pracy:

- » Kierowca CE
- » Operator linii produkcyjnej
- » Murarz
- » Cieśla
- » Monter fotowoltaiki
- » ...

Więcej ofert znajdziesz na stronie

» www.itzu.pl

POLSKA

Cezal Business Centre

Wyszyńskiego 1, 10-457 Olsztyn

polska@itzujobs.eu

+48 723 175 022

BELGIA

Snoekweyerstraat 1,

3600 Genk



Nowy młodzieżowiec

PIŁKARSKA III LIGA

W czwartek klub z Puław pozyskał pierwszego zawodnika podczas zimowego okienka transferowego. Do Dumy Powiśla dołączył Kacper Kondracki, który został wypożyczony na pół roku z Wisły Płock

Kondracki ma 17 lat, jest wychowankiem Stali Niewiadów skąd trafił do GKS Bełchatów. W drużynie „Brunatnych” występował w grupach młodzieżowych, rezerwach, a także w pierwszym zespole. W sezonie 2019/2020 zaliczył nawet dwa występy na pierwszoligowych boiskach przy okazji meczów z: Miedzią Legnica i GKS Tychy. W sumie spędził na murawie 74 minuty. W lecie przeniósł się do Płocka, ale nie zdążył jeszcze zadebiutować w PKO BP Ekstraklasie. Nastolatek już w sobotę będzie miał okazję zagrać w nowych barwach. Drużyna trenera Mariusza Pawłaka zmierzy się u siebie z Wisłą Sandomierz.

Wszystko wskazuje na to, że w tym spotkaniu weźmie również udział Karol Czelný, zawodnik Karpat Krosno. 19-latek od środy przebywa w Puławach na testach, które potrwać właśnie do soboty. Czelný w tym sezonie zaliczył 20 spotkań w IV lidze podkarpackiej i zapisał na swoim koncie siedem goli.

Przypomnijmy, że w tym tygodniu Duma Powiśla zdecydowała się również na wykupienie z Odry Opole Kacpra Kołotyły. 18-letni bramkarz ostatnie miesiące spędził w Wiśle na zasadzie wypożyczenia z drużyny pierwszoligowca. Golkeeper podpisał dwuletni kontrakt, a w umowie znalazła się opcja przedłużenia współpracy o kolejne 12 miesięcy. (LUKISZ)

Z trzeciej ligi na zaplecze ekstraklasy

PIKARSKA III LIGA Mamy dobre i złe wieści dla kibiców Podlasia. Jeżeli chodzi o te lepsze, to drużyna Rafała Borysiuka udanie rozpoczęła gry kontrolne. Białczanie zremisowali z Pogonią Siedlce 2:2, a rywale wyrównali dopiero w 89 minucie. Z gorszych informacji zanoszą się na odejście podstawowego obrońcy Filipa Szabaciuka, który najprawdopodobniej przeniesie się do Stomilu Olsztyn

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie dominowali gospodarze i zasłużenie prowadzili 1:0. Na listę strzelców w sytuacji sam na sam z Wiktorem Krasowskim wpisał się Miłosz Przybecki. Pogoń zaliczyła też strzał w słupek, a z powodu pozycji spalonej sędziowie nie uznali gola Bartłomieja Olszewskiego.

Po zmianie stron dwa ciosy zadali goście. Najpierw wyrównał Olaf Martynek. Po jego strzale z dystansu piłka odbiła się od jednego z graczy rywali i zmyliła bramkarza. W 72 minucie świetnie defensywę przeciwnika „rozklepali” Gabriel Mierzwinski i Bartosz Buraczewski. Akcją celnym strzałem do siatki zakończył ten drugi. Szansę na poprawienie wyniku miał jeszcze Kacper Dmitruk, ale nie zdołał pokonać golkipera Pogoni. Drugoligowiec tuż przed końcowym gwizdkiem doprowadził do remisu po stałym fragmencie gry i голу Piotra Pierzchały.

– Jesteśmy zadowoleni z wyniku, ale także z gry w defensywie. Dobrze przesuwaliśmy i ogólnie dobrze się broniliśmy. W sumie rozegraliśmy też bardzo pożyteczny sparing, a zawodnicy testowani wypadli naprawdę nieźle. Jasne, to Pogoń częściej była przy piłce i prowadziła grę, ale my byliśmy groźniejsi – ocenia Przemysław Skrodziuk, drugi trener Podlasia. – W drugiej połowie gospodarze stworzyli sobie tylko dwie sytuacje. Jedną sam na sam i jedną po stałym fragmencie. I to było wszystko. My byliśmy bardziej aktywni, dlatego na pewno ten mecz trzeba ocenić pozytywnie – dodaje asystent Rafała Borysiuka.



Filip Szabaciuk jest o krok od transferu do pierwszoligowego Stomilu Olsztyn

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

W zespole biało-zielonych pojawiło się kilku nowych graczy. Maciej Wojczuk (Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski) i Mariusz Łuka-

szewski (Lutnia Piszczac) podpisali już umowy. O angaż walczą za to: Jakub Łęcki (Szydłowiec) i Michał Czarnecki (Sparta

Szepietowo). Pierwszy to pomocnik z rocznika 2001, a drugi występuje na pozycji obrońcy i jest rok starszy.

W meczu nie wzięli udziału: Mateusz Golba i Filip Szabaciuk. Ten pierwszy leczy kontuzję, a drugi na 99 procent przeniesie się do Stomilu Olsztyn. 17-letni obrońca w tym sezonie był podstawowym zawodnikiem Podlasia. Rozegrał 18 meczów i w każdym przebywał na boisku od pierwszej do ostatniej minuty. Na początku stycznia zawodnik przebywał na testach w Stomilu i pierwszoligowiec jest zdecydowany na transfer, który powinien zostać ogłoszony w najbliższych dniach.

Pogoń Siedlce – Podlasie Biała Podlaska 2:2 (1:0)

Bramki: Przybecki (19), Pierzchała (89) – Martynek (56), Buraczewski (72).

Pogoń, I połowa: Klebaniuk – Ocenas, Repka, Bernal, Olszewski, Więdocha, Sewerzyński, Rymek, Kołodziej, Wróblewski, Przybecki. **II połowa:** Posiadała – Piotrowski, Barciak, Brodziński, Misiak, Baidoo, Nojszewski, Marciniec, Bućko, Kozłowski II, Pierzchała.

Podlasie: Krasowski (46 Kasperek) – Skrodziuk, (46 Czarnecki), Nieścieruk (55 Skrodziuk), Kosieradzki, Całka (46 Łukasiewicz), Zabielski (46 Dmitruk), Andrzejuk (46 Mierzwinski), Łęcki (70 Olszewski), Kocoł (70 Buraczewski), Martynek (63 Wojczuk), Wojczuk (46 Chmielewski).

Z KIM NASTĘPNY SPARING?

Już w sobotę podopieczni trenera Borysiuka zagrają kolejny mecz kontrolny. Tym razem zmierzą się w Białej Podlaskiej z czwartoligową Świdnicą (godz. 11).

Ostatnia szansa na zgłoszenie swoich kandydatów

PLEBISCYT Nie zgłosiliście jeszcze swoich faworytów do udziału w naszym plebiscycie na Sportowca Roku Dziennika Wschodniego? Najwyższa pora wziąć się do pracy. Termin mija w poniedziałek. Wszystkie kandydatury, które dotrą do nas po godz. 12 nie będą już brane pod uwagę

Powoli kończymy pierwszy etap naszej zabawy. Jeszcze tylko przez kilka dni czekamy na zgłoszenia w trzech kategoriach: najpopularniejszy sportowiec 2020 roku, najpopularniejszy junior, a także najpopularniejsza drużyna minionych 12 miesięcy.

W poniedziałek przedstawimy już pierwsze listy zawodników, zawodniczek, a także klubów, które nasi Czytelnicy wytypowali do udziału w plebiscycie. A kolejnego dnia uzupełnimy je o kolejne nazwiska, które pojawiają się w ostatnich godzinach przyjmowania zgłoszeń. Jeżeli ktoś zasłużył na miejsce wśród nominowanych, to przypomnamy, co trzeba zrobić, żeby przedstawić swoje propozycje.

Wystarczy wejść na stronę dziennikwschodni.pl i w zakładce plebiscytu znaleźć



Sofia Ennaoui na pewno znajdzie się w gronie kandydatów do tytułu najpopularniejszego sportowca 2020 roku

FOT. AZS UMCS LUBLIN

formularz zgłoszeniowy. Potrzebujemy jedynie kilku podstawowych informacji, jak imię i nazwisko. W przy-

padku osób niepełnoletnich potrzebne będą także dane osobowe rodzica lub opiekuna. Trzeba też oczywiście

wskazać kategorię, w której dany sportowiec zostanie zgłoszony, klub, w którym występuje oraz wyrazić

zgoda na przetwarzanie danych osobowych.

Od wtorku rozpoczniemy już głosowanie. A to potrwa do piątku, 12 lutego. Jak zwykle głosy będzie można oddawać za pośrednictwem SMS-ów, ale przyda się także posiadanie darmowego konta na naszym portalu. Dzięki temu będzie można wykupić pakiet głosów.

W tym roku z powodu pandemii koronawirusa nie planujemy jednak tradycyjnego balu. XVI Plebiscyt Dziennika Wschodniego na Sportowca Roku

zostanie rozstrzygnięty 18 lutego, najprawdopodobniej w wersji online. Wszyscy, którzy znajdą się na podium mogą liczyć na dyplomy, zwycięzcy na pamiątkowe statuetki, a dodatkowo szukujemy także niespodzianki w postaci nagród rzeczowych.

Do tej pory dużym uznaniem naszych Czytelników cieszą się: żużlowcy Motoru Lublin, koszykarze Pszczółki Startu, lekkoatleci AZS UMCS, pływacy AZS UMCS (kategoria najpopularniejsza drużyna), a indywidualnie: pływacy Marcin Cieślak i Jan Świtkowski (obaj AZS UMCS), lekkoatletki: Sofia Ennaoui, Malwina Kopron, czy Karolina Kołczek (wszystkie AZS UMCS Lublin). Nie zabraknie również piłkarzy z naszego regionu. Przede wszystkim z Górnika Łęczna i Motoru, ale nie tylko.

Półmetek sezonu

SKOKI NARCIARSKIE

Po konkursach w Zakopanem Puchar Świata zawita do Finlandii. Na skoczni w Lahti w sobotę odbędzie się kolejny w tym sezonie konkurs drużynowy, a dzień później zaplanowano zawody indywidualne, w których może wystąpić aż siedmiu Polaków

W miniony weekend w Zakopanem polscy skoczkowie bardzo dobrze zaprezentowali się w konkursie drużynowym zajmując drugie miejsce, ale kolejnego dnia poza Andrzejem Stękałą żaden z naszych reprezentantów nie znalazł się w czołowej dziesiątce zawodów. Polacy w tym sezonie jeszcze raz będą mogli powalczyć o czołowe lokaty na Wiekiej Krokwi 13 i 14 lutego. Pierwotnie w tym terminie miała zostać rozegrana próba olimpijska na skoczni w Zhangjiakou. Jednak z uwagi na trwającą pandemię koronawirusa, zawody zostały przeniesione do Zakopanego.

W najbliższy weekend zmagania odbędą się w fińskim Lahti. Michal Doleżal zabrał siedmiu naszych reprezentantów. Poza „żelazną” czwórką – Kamilem Stochem, Dawidem Kubackim, Piotrem Żyłą i Andrzejem Stękałą walkę o kolejne punkty w PS podejmą: Aleksander Zniszczoł, Jakub Wolny i Paweł Wąsek.

Podobnie, jak przed tygodniem w Zakopanem, tak i w Lahti w sobotę odbędzie się konkurs drużynowy, a dzień później indywidualny. Biało-Czerwoni jeszcze niedawno prowadzili w Pucharze Narodów, ale obecnie zajmują drugie miejsce ze stratą 34 punktów do Norwegów. Być może uda im się wrócić na pierwsze miejsce już po sobotnich zawodach. Tym bardziej, że Polacy już nie raz na skoczni Salpausselka potrafili stawać na podium zawodów drużynowych (działo się tak w 2011, 2012 i 2013 roku). Natomiast jeśli chodzi o klasyfikację indywidualną – wciąż jej liderem jest Halvor Egner Granerud. Norweg wyprzedza Markusa Eisenbichlera i Kamila Stochem. Polak jest obecnie na trzecim miejscu tracąc do Graneruda niespełna 300 punktów. To dużo, ale sezon jest dopiero na półmetku więc wiele w tej kwestii może się jeszcze zmienić.

Konkursy w Lahti będzie można obejrzeć na antenie TVP1, TVP Sport, a także w Eurospocie. Ponadto transmisja z zawodów będzie dostępna w internecie pod adresem sport.tvp.pl

Multi Multi (21.01), godz. 14
1, 2, 7, 8, 9, 18, 23, 26, 29, 32, 37, 38, 49, 51, 52, 54, 55, 58, 76, 77. Plus 1.
Multi Multi (20.01), godz. 21.50
7, 10, 11, 14, 18, 23, 24, 28, 29, 40, 49, 62, 65, 66, 68, 69, 70, 76, 77, 79. Plus 66.
Mini Lotto (20.01)
5, 10, 11, 22, 29.
Ekstra Pensja (20.01)
4, 12, 14, 18, 29 – 3.
Ekstra Premia (20.01)
1, 4, 6, 9, 26 – 2.
Kaskada (21.01), godz. 14
1, 2, 3, 4, 6, 10, 11, 12, 14, 17, 21, 24.
Kaskada (20.01), godz. 21.50
2, 5, 6, 7, 11, 12, 13, 16, 18, 19, 22, 23.
Super Szansa (21.01), godz. 14
3, 4, 5, 1, 1, 8, 3.
Super Szansa (20.01), godz. 21.50
7, 1, 1, 9, 5, 4, 1.

Rywalizacja między słupkami

LIGA EUROPEJSKA PIŁKAREK RĘCZNYCH W sobotę w hali Globus MKS Perła Lublin zmierzy się z francuskim Nantes Atlantique Handball

To najbardziej polskie starcie w grupie B. Bramkarką Nantes jest bowiem Adrianna Płaczek. 27-latką w kraju jest znana z występów w Pogoni Szczecin, z którą zdobywała medale mistrzostw Polski, a także dotarła do finału Challenge Cup. Stamtąd w 2017 r. przeszła do francuskiego Fleury Loiret Handball, a od 2019 r. gra w Nantes. Płaczek jest również członkinią reprezentacji Polski. W kadrze o miejsce między słupkami rywalizuje przede wszystkim z Weroniką Gawlik, kapitan MKS Perła.

Płaczek nie jest jedyną gwiazdą Nantes. Aktualnie trzeci zespół ligi francuskiej ma w składzie przedstawicieli wielu nacji. Ciekawą postacią jest Lotta Grigel, która w duńskiej kadrze zaliczyła już grubo ponad sto występów. Bardzo skuteczną jest Bruna Aparecida Almeida de Paula. 24-latką razem z reprezentacją Brazylii kolekcjonuje złote medale różnych imprez w Ameryce Południowej. De Paula w pierwszej kolejce Ligi Europejskiej pokazała się ze znakomitej strony, kiedy w Togliatti zdobyła aż dziewięć bramek. Nantes tamten mecz przegrało jednak 29:32. Tydzień później we własnej hali rozbiło jednak tureckie Kastamonu aż 35:26 i obecnie zajmuje w tabeli drugie miejsce.

Liderem jest Perła, która najpierw zremisowała w Kastamonu, a później w świat-



Weronika Gawlik (w czarnym stroju) w sobotę spotka się ze swoją koleżanką z reprezentacyjnej bramki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nym stylu rozbiła 28:23 HC Lada. – Bardzo cieszę się z powodu tej wygranej. Mam ogromny szacunek do naszego rywala, który jest dobrą drużyną, grającą agresywnie. Jestem bardzo szczęśliwy, że wygraliśmy ten mecz, bo bardzo potrzebowaliśmy takiego zwycięstwa. To dobry krok we właściwym kierunku – mówił po meczu z Rosjankami Kim Rasmussen, opiekun Perły.

W dzisiejszym meczu powinna już zagrać Patrycja Królikowska. Skrzydłowa Perły opuściła dwie pierwsze kolejki z powodu

kontuzji. W środę jednak pojawiła się już na boisku, a lublinianki pokonały na wyjeździe Start Elbląg. Królikowska w tym meczu zdobyła pięć bramek. Nadal odpoczywać będzie natomiast Natalia Vinyukova, która ma naderwaną mięsień brzuchaty lędźwi.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 16. Z powodu ograniczeń epidemiologicznych na trybuny hali Globus nie zostaną wpuszczeni kibice. Fanom pozostaje śledzenie relacji w aplikacji Eurosport Player. **(KK)**

JUNIORKI ZNAJĄ RYWALKI

Dwóch przedstawicieli województwa lubelskiego poznało swoich przeciwników w 1/16 finału mistrzostw Polski junierek. MKS Lublin wyjedzie do Elbląga, gdzie zmierzy się w turnieju z miejscowym UKS Truso oraz MKS Sambor Tczew i APR Radom. UKS Roxa Lublin zagra w Białymstoku przeciwko lokalnemu KPR, MTS Kwidzyn i MKS CKS-SMS Szczecin. Mecze tej fazy odbędą się w dniach 29-31 stycznia.

Powalczą na oczach szefa

BOKS W sobotę w lubelskim Centrum Spotkania Kultur odbędzie się Suzuki Boxing Night IV. Z tej okazji do naszego regionu zawita Umar Kremlov, prezydent AIBA

Wizyta sternika światowej federacji w Lublinie to wielkie wydarzenie dla boksu w naszym kraju. – Jest nam niezmiernie miło, że na początku swojej kadencji szef AIBA przyjeżdża do Polski. Już za trzy miesiące historyczne zawody rangi Mistrzostw Świata w naszym kraju i jednocześnie pierwszy tak wielki turniej za prezydentury Umara Kremlova. Jego program odbudowy i poprawy pozycji AIBA w sporcie olimpijskim daje wielką nadzieję pięściarstwu – mówi związkowej stronie Grzegorz Nowaczek, prezes Polskiego Związku Bokser-skiego.

Suzuki Boxing Night już po raz drugi w krótkim czasie odbędzie się w Lublinie. W październiku Centrum

Spotkania Kultur gościło najlepszych pięściarzy i pięściarki z Polski oraz Chorwacji. Teraz przyjęto formułę walk towarzyskich pomiędzy bokserami z kilku państw. Najciekawszą walką będzie starcie Muslima Gadzihimagomedova (Rosja) z Hussein Iashaish Hussein Ashaish (Jordania). Pierwszy to aktualny mistrz świata, a jego rywal jest brązowym medalistą mistrzostw Azji. Inny ze światowych czempionów, Gleb Bakshi, skrzyżuje rękawice z mistrzem Litwy, Vitautasem Balsisem.

Lublin będzie stałym domem reprezentacji Polski. W drugim tygodniu lutego najlepsi pięściarze ponownie zawitają do Centrum Spotkania Kultur, chociaż tym razem uwaga kibiców skupi się na pa-

niach. W marcu odbędzie się kolejna impreza spod znaku Suzuki Boxing Night. Reprezentacja Polski ma zmierzyć się z naprawdę silnym przeciwnikiem. Jego ustalanie wciąż trwa, a najbliższej przyjazdu do Lublina jest kadra Francji.

Sobotnia gala rozpocznie się o godz. 19. Niestety, z powodów ograniczeń epidemiologicznych bez udziału kibiców. Fanom pozostaje transmisja na antenie TVP Sport.

Karta walk Suzuki Boxing Night IV – kat. 75 kg: Filip Wachała (Polska) – Mohammad Kamal Abdullah Alyazouri (Jordania) ● **69 kg:** Dominik Kida (Polska) – Pevell Kamanin (Estonia) ● **75 kg:** Łukasz Niemczyk (Polska) – Simonas Banis (Litwa) ● **75 kg:** Karol Krupienik (Polska) – Jonas Jazevi-

cius (Litwa) ● **57 kg:** Paweł Brach (Polska) – Dimitri Shipovskii (Rosja) ● **57 kg:** Jarosław Iwanow (Polska) – Wshevold Shumkov (Rosja) ● **63 kg:** Damian Durkacz (Polska) – Aleksei Mazur (Rosja) ● **63 kg:** Gabil Mamedov (Rosja) – Petr Nowak (Czechy) ● **75 kg:** Mateusz Goiński (Polska) – Milos Bartl (Czechy) ● **75 kg:** Gleb Bakshi (Rosja) – Vitautas Balsis (Litwa) ● **81 kg:** Daniel Adamiec (Polska) – Stiven Aas (Estonia) ● **91 kg:** Muslim Gadzihimagomedov (Rosja) – Hussein Iashaish Hussein Ashaish (Jordania) ● **91 kg:** Tomasz Niedźwiecki (Polska) – Tadas Tomasauskas (Litwa) ● **+ 91 kg:** Ivan Veriasov (Rosja) – Ahmad Suleiman Abdulraheem Alteimat (Jordania) ● **+ 91 kg:** Oskar Safaryan (Polska) – Martin Pinc (Czechy).

Trudny wyjazd do Sosnowca

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ

Ligowy minimaraton trwa i po ostatnim meczu koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin muszą już koncentrować się na kolejnym wyzwanie. W sobotę (godz. 17) zagrają na wyjeździe z CTL Zagłębiem Sosnowiec

Krzysztof Kurasiewicz

Wśród zespołów prowadzonych przez Krzysztofa Szewczyka musiał przelknąć gorycz porażki. Rywal był jednak z górnej półki – wicelider tabeli i drużyna aspirująca do Mistrzostwa Polski, czyli CCC Polkowice. Ekipa z Dolnego Śląska wygrała 89:79. Lublinianki świetnie zaczęły – od prowadzenia 27:17 po pierwszej kwarcie – ale w kolejnych partiach nie dotrzymywały już kroku przeciwnikom.

– Zagraliśmy dzisiaj przyzwoite spotkanie. Nie możemy się go wstydzić. Zadecydowały dwie rzeczy: zdobyte punkty po zbiórce ofensywnej oraz niecelne „trójki” po naszej stronie. Momentami było całkiem nieźle. Tak jak mówię, nie mamy się czego wstydzić. Teraz myślimy już o sobotnim meczu z Zagłębiem – ocenił spotkanie z CCC Polkowice trener Krzysztof Szewczyk, cytowany przez klubowy portal.

CTL Zagłębie Sosnowiec nie ma w ostatnich tygodniach dobrej passy. Co prawda podopieczne Adama Kubaszczyka pokonały w środę IKS Słężę Wrocław 88:84, ale wcześniej zaliczyły serię sześciu porażek z rzędu. Nie sprzyjał im jednak terminarz, bo poza jednym wyjątkiem grały z zespołami z ligo-wej czołówki.

We wspomnianym starciu ze Słężą po raz kolejny popis swoich umiejętności dała Sydney Wallace, najlepszy obecnie strzelec w lidze. Brytyjka uzbierała 35 punktów (przy wysokiej skuteczności 55 proc. w rzutach z gry), co jest obecnie drugim w kolejności takim wyczynem w EBLK. Ligowy rekord należy do... Sydney Wallace, która w grudniu w konfrontacji z Enea AZS Poznań zdobyła 39 punktów. Imponujący jest fakt, że rzucająca nie zeszła w tym sezonie poniżej granicy 10 zdobytych „oczek” w żadnym ze spotkań – może się pochwalić średnią na poziomie 24.7 punktu.

W składzie drużyny z Sosnowca warto jeszcze zwrócić uwagę na dwie inne zagraniczne koszykarki. Amerykańska rozgrywająca Jessica January do średniej 15.1 punktu dorzuca jeszcze 6.5 zbiórki oraz 6.4 asysty. Natomiast francuska skrzydłowa Oumou Toure, która dołączyła do zespołu już w trakcie sezonu, dokłada do 10.3 punktu dodatkowo 4.8 zbiórki. Druga z tych zawodniczek nie pojawiła się na parkiecie od 9 stycznia.

Początek meczu CTL Zagłębie Sosnowiec – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin zaplanowano na sobotę na godz. 17. Transmisję będzie można śledzić na stronie TVCOM.

Potrzebują zwycięstw

TAURON 1. LIGA SIATKARZY LUK

Politechnika Lublin zmierzy się z Krispołem Września, a Polski Cukier Avia Świdnik z Lechią Tomaszów Mazowiecki. Oba wyjazdowe spotkania rozpoczną się w sobotę o godzinie 17

Wygląda, że lublinianie wrócili już do swojej gry. Po dwóch porażkach z Mickiewiczem Kluczbork i Visłą Bydgoszcz w końcu doczekali się pierwszej wygranej w nowym roku – pokonali outsidera rozgrywek MCKiS Jaworzno 3:1. – Poza pierwszym nieco nerwowym setem, który przegraliśmy 23:25, w kolejnych zaczęliśmy już grać swoją siatkówkę. Zwycięstwo było nam bardzo potrzebne – mówi trener LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk. Kolejnym przeciwnikiem lublinian będzie Krispol Września. Rywale otwierają strefę spadkową. Mimo tak odległej lokaty podopieczni byłego reprezentanta Polski Mariana Kardasa pokazali w pierwszym spotkaniu w Lublinie, że potrafią być groźni. W czwartym secie, przy prowadzeniu lublinian 2:1, bliscy wygranej byli goście z Września. LUK Politechnika potrzebowała walki na przewagi aby odnieść sukces.

Trudne zadanie czeka świdniczan, którzy zmierzają na wyjeździe z Lechią Tomaszów Mazowiecki. Rywale, podobnie jak żółto-niebiescy, są beniaminkiem i walczą o utrzymanie. Obecnie zajmują ostatnie z bezpiecznych miejsc w tabeli z trzema punktami zaliczki nad strefą spadkową. – Potrzebujemy punktów – mówi trener Polskiego Cukru Avii Witold Chwastyniak. (GROM)

Nie było postępów

PIŁKA NOŻNA Paulo Sousa nowym selekcjonerem reprezentacji Polski. Portugalczyk zastąpił zwolnionego w poniedziałek Jerzego Brzęczka

Zwolnienie Brzęczka dwa miesiące po ostatnim meczu kadry, zaskoczyło wszystkich. Od 12 lipca 2018 roku poprowadził Polaków w 24 spotkaniach (12 zwycięstw, 5 porażek, 7 remisów). W 2020 roku miał dowodzić reprezentacją podczas mistrzostw Europy. Te jednak, ze względu na pandemię koronawirusa, zostały przełożone na 2021 rok. Tym samym były piłkarz pożegnał się z kadrą bez możliwości poprowadzenia jej na jednej z dwóch najważniejszych piłkarskich imprez, na którą wywalczył awans. Pod jego wodzą Polska rywalizowała zaledwie w meczach towarzyskich, Lidze Narodów i eliminacjach do Euro, na które wywalczyła kwalifikację.

– W poniedziałek spotkałem się z selekcjonerem Brzęczkiem i po głębokiej analizie podjąłem decyzję o zwolnieniu. Była ona trudna, bo o trenerze Brzęczku mam jak najlepsze zdanie. Okres jego pracy wyglądał różnie, ale narzekania były spore. Oczekiwałem, że reprezentacja pod jego wodzą będzie robić



Paulo Sousa został nowym selekcjonerem reprezentacji Polski

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

postępy – zaczął prezes PZPN. – Od listopada przez okres świąt przeanalizowałem wszystko i uznałem, że kadra w tej konfiguracji nie mogła pójść do przodu. Uważam, że była to decyzja przemyślana i wywarzona, a niespodziewana jedynie ze względu, że nie zwolniłem trenera Brzęczka dzień, czy dwa po meczu. Widzieliśmy też zachowania piłkarzy po przegranych spotka-

niach i to, że wszystkiemu winny niemal zawsze był trener. Kiedy piłkarz wykonał złe podanie winnego widziano w trenerze. Czy zatrudnienie Brzęczka było błędem? W momencie zatrudniania go byłem przekonany, że to był dobry wybór. Nie żałuję go i dziękuję byłemu już selekcjonerowi – dodał.

Polskie media od poniedziałku prześcigały się

w typowaniach potencjalnego nowego szkoleniowca. Wśród wymienianych nazwisk pojawili się: Marco Giampaolo, Massimo Carrera, Vincenzo Montella, Ralf Rangnick i Paulo Sousa. Wybór padł na tego ostatniego. – Zwalniając trenera Brzęczka miałem czas na to, by poszukać następcy. Wykonałem kilka telefonów szukając kogoś, kto może naszej reprezentacji

pomóc. Jestem zwolennikiem trenerów z Polski, ale w tym momencie zatrudnienie kogokolwiek z Polaków spotkałoby się z hejtem. Co do nowego trenera, zapomnijmy o nazwiskach szkoleniowców z absolutnego topu, bo w kadrze nie można dokonywać zakupu zawodników, tylko grają ci, którzy mają właściwy paszport – powiedział Boniek.

Kim więc jest nowy selekcjoner? Sousa to były piłkarz tak wielkich klubów jak Sporting, Juventus czy Borussia Dortmund. W swojej karierze dwa razy zdobywał Ligę Mistrzów i czynił to rok po roku (1996 i 1997). Po zakończeniu zawodniczej został trenerem. Pracował m.in. w Queens Park Rangers, Swansea City, FC Basel, Fiorentinie i Girondins Bordeaux. Tam pracował do 2019 roku, a następnie pozostawał bez pracy. – U trenera Sousy podobał mi się charakter, wiedza i dyscyplina. Mam nadzieję, że nowy trener pomoże reprezentacji i sprawi, że nasza kadra zrobi postępy. Uważam, że podjąłem dobrą decyzję, natomiast wszystko zweryfikuje boisko.

WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

XVI Plebiscyt Sportowiec Roku

Przyjmujemy zgłoszenia w kategoriach:



NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC ROKU



NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC
JUNIOR ROKU



NAJPOPULARNIEJSZA
DRUŻYNA

Szczegóły na

www.dziennikwschodni.pl

P4194_3x4

Długo łapali rytm

MŚ PIŁKARZY RĘCZNYCH W pierwszym meczu drugiej rundy Polska pokonała Urugwaj 30:16. W sobotę Biało-Czerwoni zagrają z Węgrami. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 18 i obejrzymy je w TVP 1, TVP Sport i w aplikacji mobilnej TVP Sport

Trener Patryk Rombel zdecydował się na trzy zmiany w dotychczasowym składzie. Na trybunach usiedli Piotr Wyszomirski, Maciej Gębala i Przemysław Krajewski. Ich miejsce zajęli Mateusz Kornecki, Kacper Adamski i Arkadiusz Ossowski. W wyjściowej siódemce pojawili się dwaj zawodnicy Azotów Puławy rozgrywający Rafał Przybylski i obrotny Dawid Dawydzik, który wypracował pierwszą okazję bramkową. Po jego akcji podyktowany został rzut karny. Niestety siódemkę Michała Daszka obronił bramkarz Urugwaju Felipe Gonzalez. Co ciekawe, to rywale pierwsi trafili do polskiej bramki. Wyrównał w czwartej minucie Jan Czuwara (1:1). Chwilę później Rafał Przybylski dograł w pole bramkowe do Tomasza Gębali, a rozgrywający podwyższył na 2:1.

Wszyscy spodziewali się, że nastąpi odjazd z wynikiem. Tymczasem nic takiego się nie stało. Za to pojawił się chaos w grze Polaków, posypały się kary. Rywale uwierzyli, że mogą osiągnąć dobry wynik i próbowali forsować polską



Po wygranej z Urugwajem Dawid Dawydzik może już myśleć o meczu z Węgrami

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

obronę. Na przeszkodzie stawał im jednak dobrze dysponowany bramkarz Adam Morawski. Popularny „Loczek” bronił karne i dobitki. I to jemu w głównej mierze zawdzięczamy, że do przerwy utrzymała się zaliczkę pięciu bramek

(14:9). Patryk Rombel miał w szatni wiele do powiedzenia swoim podopiecznym.

Po przerwie obraz gry nie od razu uległ zmianie. Polacy pozwolili Urugwajowi na wymianę ciosów. Efektem było zbliżenie się przeciwnika na cztery bramki (17:13). Sporo niezrozumiałych decyzji, szczególnie w przypadku kar dla Polaków, wydawali też algierscy sędziowie Youcef Belkhiri i Sid Ali Hamidi.

Na 20 minut przed końcem Biało-Czerwoni w końcu złapali swój rytm. Moryto trafił na 20:13. W 44 min Przybylski wypracował rzut karny, który na bramkę zamienił etatowy Moryto (21:14). Ostatecznie mecz zakończył się pewną wygraną Polski 30:16.

(GROM)

Urugwaj – Polska 16:30 (9:14)

Urugwaj: Gambino, Gonzalez – Galbarini, Spangenberg Torre, Falabrino Medina, Cancio Casas 6, Mendez Suarez 1, Morandeira 1, Meringolo 2, Rodriguez 1, Velazco Fernandez, Echeverry Raji, Rostagno Rios 2, Agrela Milgron 1, Flores.

Polska: Morawski, Kornecki – Olejniczak 1, Walczak 3, Sičko 5, Majdziński 1, Ossowski, Adamski 3, Czuwara 4, Piliłowski 1, Moryto 8, Daszek 2, Przybylski, Dawydzik 1, T. Gębala 1, Chrapkowski.

KARTKA Z KALENDARZA

1561

urodził się Francis Bacon, angielski filozof, polityk i prawnik

1946

powstała Centralna Grupa Wywiadu (CIG), przekształcona w lipcu 1947 roku w Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA)

1953

urodził się Jim Jarmusch, amerykański reżyser

1953

Broadway: premiera dramatu „Czarownice z Salem” Arthura Millera

1954

w Warszawie uruchomiono Doświadczalny Ośrodek Telewizyjny

1965

urodziła się Diane Lane, amerykańska aktorka nominowana do nagrody Oscara za rolę w filmie „Niewierna”

1968

NASA wystrzeliła bezzałogowy statek kosmiczny Apollo 5

2006

Kobe Bryant ustanowił drugi w historii NBA wynik pod względem liczby punktów zdobytych w jednym meczu: 81

2007

w Warszawie rozpoczęły się Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie Figurowym

4:0

takim wynikiem zakończył się pierwszy mecz w piłce nożnej między reprezentacjami Francji i Polski. Rozegrano go 22 stycznia 1939 roku w Paryżu. Zwyciężyli gospodarze

Na tropie tajemnic miasta

DO ZOBACZENIA Trzeci już brytyjskiego serialu „Shakespeare i Hathaway: prywatni detektywi”. Tym razem Frank i Lu poznają tajemnicę starzejącej się gwiazdy sceny heavymetalowej. Przekonują się także, że Muzeum Szekspira kryje wiele mrocznych zagadek, a w lokalnym magazynie dywanów odgrywa się scena rodem z „Króla Leara”. Przestępstwa, oszustwa finansowe i korupcja to tylko niektóre z problemów zakłócających sielankową atmosferę turystycznego miasta Stratford-Upon-Avon; mieście narodzin Williama Szekspira.

W rolach głównych: Jo Joyner i Mark Benton.

PREMIERA: w czwartek, 25 lutego, o godzinie 19:30 na kanale BBC First.



FOT. BBC STUDIOS

Jubileusz i premiery

NA SCENIE W związku z jubileuszem 60-lecia Warszawskiej Opery Kameralnej Alicja Węgorzewska zaplanowała wiele ważnych projektów. Wśród nich premierę opery „Kastor i Polluks” w reżyserii Dedy Cristiny Colonny

To wydarzenie miało się odbyć w marcu minionego roku, ale pandemia pokrzyżowała te plany. Twórcy mają jednak nadzieję, że teraz wszystko odbędzie się już bez przeszkód. Z kolei w Basenie Artystycznym poza uroczystą galą będzie można zobaczyć premierę dramatu „Kwartet” Ronalda Harwooda.

Alicja Węgorzewska podkreśla, że w nowy rok chce wejść z nową energią i nowymi projektami, które przypadną do gustu miłośnikom WOK-u. Jednym z kluczowych wydarzeń będzie wystawienie opery „Kastor i Polluks”, której autorem jest Jean-Philippe Rameau. Jej akcja nawiązuje do dwóch nierozłącznych braci znanych z mitów greckich. Premiera dzieła w scenicznej wizji Dedy Cristiny Colonny i Francesco Vitalego, duetu świetnie znanego polskiej publiczności za sprawą obsypanej laureami inscenizacji „Armide” Jana Baptysty Lully’ego, z pewnością zaskoczy widzów nowatorskim podejściem do klasyki francuskiej opery,



otwierając wrota do świata magii, tarota i gwiazd.

– W tym roku Warszawska Opera Kameralna wchodzi w 60-lecie i myślę, że nowa premiera, która zabrzmi już w marcu, a będzie to „Kastor i Polluks” Rameau w reżyserii Dedy Cristiny Colonny i w scenografii Francesco Vitalego, to będzie piękne otwarcie nowego sezonu. A w Basenie Artystycznym rok 60-lecia otworzymy wielką galą, a zaraz potem premiera „Kwartetu” Ronalda Harwo-

Chciałabym, by artyści mogli występować i wrócić na scenę, ponieważ artysta bez publiczności nie istnieje – mówi Alicja Węgorzewska

NEWSERIA LIFESTYLE

oda, który niestety właśnie w tym covidowym czasie zmarł w Wielkiej Brytanii – mówi agencji Newseria Lifestyle Alicja Węgorzewska. Dyrektor Warszawskiej Opery

Kameralnej tłumaczy, że czas przestoju związanego z pandemią wykorzystała jak najbardziej kreatywnie. Poza przygotowywaniem nowych projektów artystycznych pomyślała również o remoncie siedziby WOK-u przy al. Solidarności w Warszawie. Artystka ma nadzieję, że w ciągu kolejnych miesięcy sytuacja epidemiologiczna się poprawi i wszystko powoli będzie wracać do normy. Po doświadczeniach z 2020 roku jej największym marze-

niem jest to, by scena znów zaczęła tętnić życiem.

– Chciałabym, by artyści mogli występować i wrócić na scenę, ponieważ artysta bez publiczności nie istnieje. I jest to marzenie nie tylko dyrektora opery, ale też każdego artysty, a ja przecież czasami też bywam artystką i stoję na scenie jako wykonawca – mówi Alicja Węgorzewska. – Ostatnio będąc w pracy od rana do nocy i realizując wielkie produkcje również z telewizją, nawet nie zauważyłam, że przeterminował mi się paszport. Nie zauważyłam tego, ponieważ w sumie nigdzie teraz nie wyjeżdżam. Ostatnie moje podróże to były Włochy i konkurs wokalny w Ravello, gdzie wzięłam udział w pracach jury, czy wielki konkurs „Virtuosos” na Węgrzech. Ale mam nadzieję, że ten rok to nie tylko wyjazdy prywatne, ale również może się uda zrealizować część planów zagranicznych Warszawskiej Opery Kameralnej, które musieliśmy odłożyć w czasie. Mam nadzieję, że pewnego dnia one też dojdą do skutku.

NEWSERIA LIFESTYLE

Faza turniejowa



GRAMY Piłkarska kariera od pierwszych podań po najważniejsze trofea i Puchar Mistrzów. W grze Football

Cup 2021 swoje piłkarskie umiejętności będziemy mogli spokojnie w trybie Basic. Trybie Daily Challen-

ges pomoże utrzymać formę dzięki codziennym treningom, a jednocześnie zwiększy nasze doświadczenie.

A potem przyjdzie czas na Puchar Europy, Copa Del Sur i Puchar Mistrzów.

Za grę Football Cup 2021 odpowiada studio Inlogic Sports. Tytuł ukaże się na Nintendo Switch 4 lutego.

